



Poniedziałek
22.08.2022

Nr 194 (4742)
Nakład: 10.230 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Bytów. Mieszkanka gminy Czarna Dąbrówka skarży się na szpital **str. 3**

Rozmowa. Co nowego w szkołach od 1 września? **str. 2**

Słupsk. Rada miejska zgodziła się na dodatkowe środki na zbiornik na wody opadowe **str. 4**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



INTERWENCJA KURATORIUM I WÓJT NIE DOPATRZYLI SIĘ NIEPRAWIDŁOWOŚCI. SPRAWA TRAFIŁA DO PROKURATORA

Rodzic: Nauczycielka wyzywała, zastraszala i szarpała moje dziecko

Sylwia Lis
Oświata

Mieszkanka Dębnicy Kaszubskiej twierdzi, że jedna z nauczycielek w miejscowej szkole szykanuje jej syna. Nauczycielka odpięra zarzuty, a komisja dyscyplinarna nie stwierdziła nieprawidłowości. Nie widzi ich także szkoła oraz wójt gminy.

„Gdybyś był moim synem, to dostałbyś w łeb”, „Ty pajacu jeden”, „Zamknij się; nie masz mózgu, bo Ci wypłynął” – w ten sposób do pierwszoklasisty zwracała się wychowawczyni ze Szkoły Podstawowej w Dębnicy Kaszubskiej. Tak przynajmniej twierdzi matka chłopca. Sprawą zajmuje się słujska prokuratura, a kuratorium przeprowadziło kontrolę.

– Dla dzieci dam się pokroić! – deklaruje pani Dorota (nazwisko do wiadomości redakcji), mama 7-letniego Adriana. – Dla mnie dobro dzieci jest najważniejsze. Bardzo poruszona opowiada o traumatycznych przeżyciach syna. Adrian 1 września 2021 roku rozpoczął naukę w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Dębnicy Kaszubskiej.

– Jego wychowawczynią została nauczycielka niedawno przyjeta do szkoły – mówi pani Dorota. – Początkowo wszystko było dobrze, nawet uznałam, że jest kreatywna i sumienna. Ale szybko zaczęły się problemy. Syn już w październiku zaczął opowiadać o nie-



Mama ucznia z Dębnicy Kaszubskiej mówi, że nie spocznie, póki nie wyjaśni tej sprawy do końca

pokojących sytuacjach w klasie. Wychowawczyni nie panowała nad klasą. Dwaj uczniowie upatrzyli sobie jej syna wraz z dwoma kolegami i regularnie się nad nim znęcali. Pewnego dnia w świetlicy jeden z nich popchnął syna, a ten upadł, uderzając zębami o podłogę. Miał rozciętą wargę i rozbitą brodę. Sytuację zgłosiłam dyrekcji na piśmie. Odbiło się spotkanie z udziałem czterech matek, dyrektor, pedagog oraz wychowawcy klasy. Dyrektor zobowiązała się do podjęcia działań wobec chłopców stosujących przemoc (m.in. skierowania chłopców na badania do Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej).

Według naszej rozmówczyni potem było tylko gorzej. W styczniu doszło do kolejnego spotkania. Tym razem z udziałem wójta gminy, dyrektora szkoły, pani Doroty oraz dwóch matek uczniów, które miały zastrzeżenia co do sposobu prowadzenia klasy przez wychowawczynię. – Pani wójt stwierdziła, że tylko my mamy problem, że wchodzę w rolę dyrektora szkoły i nauczycielki, a jeśli mi się coś nie podoba, to mam przynieść syna gdzieś indziej lub zorganizować mu indywidualne kształcenie w domu – relacjonuje kobieta.

Kiedy wiosną dowiedziała się od syna, że nauczycielka po raz kolejny

poniża uczniów, zdecydowała się wysłać pismo ze skargą do Kuratorium Oświaty.

Przeprowadzono dwie kontrole. Niczego nagannego nie stwierdzono.

Pani Dorota nie dała jednak za wygraną. Postanowiła zarejestrować przebieg zajęć szkolnych przy pomocy dyktafonu schowanego w plecaku syna. Z jej wersji zdarzeń wynika, że Adrian o fortelu matki nie wiedział. W marcu, gdy zapoznała się z nagraniami, była w szoku.

Słychać na nich wyraźnie, jak go zastrasza i nazywa głupim. Cytuję: „Taki jesteś mądry Adrian, dlaczego to zro-

biłeś? Siadaj tutaj, naprawdę jesteś taki głupi, żeby tak się zachowywać i teraz będziesz cicho siedział, nic nie powiesz? Jesteś... Chyba muszę porozmawiać z Twoją mamą, wiesz” – relacjonuje matka ucznia.

Kolejnego dnia podczas przerwy, a przed rozpoczęciem lekcji języka angielskiego, wciągnęła syna do sali siłą, chwytając za koszulkę i nazywając go „niegrzecznym bachorem”. I ten incydent został nagrany. – Słychać wyraźnie, jak szarpie syna, który krzyczy i płacze – mówi z przejęciem pani Dorota.

Niedługo potem wyszło na jaw, że Adrian rejestruje przebieg lekcji. Pomógł w tym przypadek. Podczas akcji wazenia plecaków „Wielbłąd” chłopiec po prostu wyjął z plecaka dyktafon. W szkole zawrzało.

– Pani dyrektor zwróciła mi dyktafon z usuniętymi nagraniami. Poinformowała mnie, że nagrywanie zajęć szkolnych jest zakazane. Groziła mi także procesem cywilnym – mówi kobieta.

Część rozmów między nauczycielką a uczniem udało się jego mamie skopiować. Niestety, ze względu na złą jakość nagrań zapis był trudny do odczytania.

Jednak to wystarczyło, by zażądać od dyrekcji szkoły podjęcia zdecydowanych i konkretnych działań wobec niepanującej nad emocjami nauczycielki. *Czytaj str. 4*

Kraj. Tej jesieni w szczycie fali zakażeń na Covid 19 może umrzeć nawet 10 tysięcy osób **str. 8**

Świat. W eksplozji samochodu zginęła córka głównego ideologa Kremla **str. 10**

Gospodarka morska. Budowa uniwersalnego portu zewnętrznego w Gdyni. Trwają prace geologiczne **str. 6**

Kultura. Zakończenie wakacji z największymi hitami zespołu The Police **str. 12**

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Dwie podwyżki płacy minimalnej w 2023 roku ● Rynek motoryzacyjny ratuje rosnąca sprzedaż pojazdów hybrydowych i elektrycznych

Zamów
prenumeratę Głosu

☎ 94 340 11 14

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

KALENDARIUM

22 SIERPNIA

1157

Wojna polsko-niemiecka: cesarz Fryderyk I Barbarossa przekroczył Odrę i wkroczył na ziemię polskie na czele silnej armii wspomaganą przez posiłki z Czech i Moraw. Powodem wyprawy była interwencja na rzecz wygnanego księcia senioralnego Władysława II Wygnańca.

1851

Amerykański jacht „America” wygrał regaty wokół wyspy Wight - był to początek regat o Puchar Ameryki, najstarszej rozgrywanej do dziś imprezy sportowej. Jedyną nagrodą w regatach jest przechodni puchar, ufundowany przez Royal Yacht Squadron w 1851 roku, a nazywany Świętym Graalem lub żartobliwie Starym Dżbankiem. W pierwszych zawodach wystartowało kilkanaście żaląg. Poza jachtami zgłoszonymi do wyścigu płynęło jeszcze około 100 jednostek z widzami, a wśród nich jacht królewski z królową Wiktoria na pokładzie.

1864

I Konwencja Genewska - określała, w jaki sposób toczące wojnę państwa powinny postępować z chorymi i rannymi żołnierzami - bez względu na to, po której stronie żołnierze ci walczą. Był to początek istnienia Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

1943

Na duńską wyspę Bornholm spadła testowa niemiecka bomba latająca V1, której zdjęcia lub rysunki zostały przekazane Brytyjczykom. Była to pierwsza informacja wywiadowcza o wyglądzie tego pocisku. Z powodu ataków pociskami V-1 zginęło w Anglii około 5,5 tysiąca osób, a 16 tysięcy zostało rannych.

1980

Rozmowy szczecińskiego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z Komisją Rządową. Straż Robotnicza zatrzymała i przekazała MO kolejnych trzech dziennikarzy BBC, którzy filmowali bramę stoczni. W sierpniu 1980 roku doszło w Szczecinie do masowych protestów robotniczych przeciwko błędom w zarządzaniu PRL przez kierownictwo PZPR i rządu. Łącznie w sierpniowym proteście wzięło udział 360 przedsiębiorstw i instytucji.

Dezinformacja destabilizuje państwo, także ta związana z sytuacją w Odrze

Wojciech Surmacz (PAP)

Rozmowa

z Anną Moskwą, minister klimatu i środowiska o hejcie w internecie, propagandzie Rosji i sytuacji Odrzy

Gdy premier Mateusz Morawiecki oświadczył, że koordynatorem wszystkich działań rządu związanych z katastrofą ekologiczną w Odrze, będzie minister klimatu i środowiska w sieci pojawiło się około 3 tys. publikacji na pani temat.

Mój ulubiony wpis to: „Znam ją, sprzedaje pasztetową na Grochowie, regularnie u niej kupuję”.

Zaatakowano też pani męża - Pawła Rusieckiego. Za to, że pracuje w Wodach Polskich. Co zresztą nigdy nie było tajemnicą. Mój mąż pracuje w tej branży 28 lat. Jest rzeczywiście wiceprezesem Wód Polskich. Rozpoczął tam pracę i został wiceprezesem zanim zostaliśmy małżeństwem.

Ostatnio jest pani twarzą najtrudniejszych tematów w Polsce.

Węgiel, gaz, ropa. Do tej pory najwięcej trolli atakowało mnie właśnie w tych tematach.

Z monitoringu PAP wynika, że większość tych hejterów ma rosyjskie korzenie. W ogóle można powiedzieć, że w Rosji jest pani jednym z najbardziej



Minister Anna Moskwa wspólnie z wojewodą Zbigniewem Boguckim przy jednej zapor na Odrze Wschodniej w Gryfinie

rozpoznawalnych, polskich polityków.

To prawda. Manipulują moimi wypowiedziami w zasadzie z każdej konferencji prasowej. Dają przebitki i podkładają pod to jakiś własny „wielki” news. Na przykład, że Polska ustami Moskwy powiedziała, że wstrzymuje dostawy broni dla Ukrainy. Albo: Polska rozbija Unię Europejską, bo nie chcemy się podzielić z państwami członkowskimi gazem, który mamy w naszych magazynach. A ostatnio na tapecie są śnięte ryby w Odrze i to jest według rosyjskich mediów katastrofa stulecia w Europie, za którą odpowiedzialność ponosi Polska, czyli PiS, a konkretnie ja.

W Polsce próbowano pani przypisać odpowiedzialność

za obecność rtęci w Odrze. Myśli pani, że to też rosyjska akcja dezinformacyjna?

Z tą rtęcią? Ciekawe pytanie. Jesteśmy państwem frontowym i bierzemy udział w otwartej wojnie informacyjnej, którą Rosja wypowiedziała również Polsce. Braki papieru toaletowego, gotówki w bankomatach, benzyny, węgla, cukru - to wszystko rosyjskie wrzutki, których celem jest wzbudzanie niepokoju społecznych, a w efekcie destabilizacja całego państwa. Zresztą, to się dzieje nie tylko w Polsce. Jakś czas temu, belgijska minister energii Tinne Van der Straeten pytała mnie, czy mamy olej słonecznikowy w sklepach? Zapytałam, o co chodzi? A ona mi wytłumaczyła, że ktoś tam w sieci wywołał panikę twierdząc, że olej w Beneluksie jest

ze słonecznika ukraińskiego i cały asortyment zniknął ze sklepów w ciągu 24 godzin. Tak się składa, że w tym samym czasie Belgowie zaczęli wysyłać paliwo na Ukrainę, więc pewnie Rosja zareagowała.

Jak skutecznie walczyć z rosyjską dezinformacją?

Wystarczy jej nie powielać. Niestety, nie wszyscy to rozumieją. Ale najgorsze, że takie fałszywe informacje z pełną premedytacją, czyli ze zrozumieniem, rozpowszechniają politycy polskiej opozycji, a część mediów im w tym pomaga.

I tak było z rtęcią w Odrze?

Temat rtęci został sztucznie wywołany przez polskich polityków opozycji. Konkretnie przez panią Elżbietę Polak, marszałek lubuską, której minister środowiska Brandenburgii Alex Vogel podobno coś powiedział na temat obecności rtęci w Odrze. Wtedy natychmiast przystąpiliśmy do badań wody i ryb w kierunku rtęci po naszej stronie. Wyniki naszych badań obecność rtęci w Odrze wykluczyły, ale temat dalej żył. Dopiero 15 sierpnia dostaliśmy od Niemców wyniki badań próbki pobranej 11 sierpnia, gdzie ta rtęć się rzeczywiście pojawiła - z bardzo niedużymi przekroczeniami dla wód powierzchniowych i bez żadnych przekroczeń dla wody pitnej. Od razu zapytaliśmy stronę niemiecką o miej-

sce pobrania. Okazało się, że to było starorzecze Odrzy, gdzie już nie ma żadnego ruchu. Zbadali tam osady dennie plus zbiornik. Oba te miejsca - w ogóle - nie są powiązane bezpośrednio z Odrą.

Zna pani już jednoznacznie odpowiedź na pytanie: co wywołało katastrofę ekologiczną w Odrze?

Dziś już wiemy, że w próbkach wody z Odrzy zostały stwierdzone złote algi. Eksperti Instytutu Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie odkryli złote algi po tygodniu analiz, z próbek pobranych 12 sierpnia. Wysokie temperatury, susza i niski poziom wody w Odrze na pewno miały wpływ na pojawienie się zakwitów. I teraz jest pytanie czy coś jeszcze? Posiadamy listę wszystkich zrzutów przemysłowych po stronie polskiej oraz wszystkich parametrów, które te zrzuty mają. Wszędzie toczą się kontrole. Na dzisiaj nie potwierdziły one żadnych nielegalnych aktywności. Poznanie przyczyn jest bardzo ważne, by zapobiegać takim zdarzeniom oraz by skutecznie w pełni odtworzyć ekosystem Odrzy. Już teraz eksperci zabezpieczają materiał genetyczny np. ryb, tak aby w najbliższej przyszłości móc dokonać odbudowy dotychczas istniejących gatunków w Odrze. Przygotowujemy kompleksowy program odbudowy Odrzy. ©©

PIĘKNE JAK OKRĘT POD PEŁNYMI ŻAGLAMI, CZYLI SZCZECIŃSKIE MORSKIE OPowieści

CUMY RZUC, ŻAGLE STAW
Kilkadziesiąt tysięcy ludzi przez trzy dni świętowało morskość Szczecina. Zwieżdżenie żaglowców, wspólne śpiewanie, koncerty uwiodły wszystkich.

Zaczął się od Festiwalu Orkiestr Dętych o puchar prezydenta Szczecina. A że w orkiestrach dętych jest jakaś siła, to czerpali ją pozostali uczestnicy. I chociaż pogoda nie zawsze dopisywała, to zabawa była przednia. „Żagle” na dobre wrosły już w wakacyjny pejzaż Szczecina.

Michał Elmerych



nasz REGION

WYPADKI

Na motorowerze 3,5 promila. Kompletnie pijany 42-latek jadący motorowerem najprawdopodobniej stracił równowagę i przewrócił się na drogę w miejscowości Wojciechowo, w gminie Wicko. Miał 3,5 promila alkoholu. Z poważnym urazem głowy został przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala.
(MAG)



DYŻURNY GŁOSU
Alek Radomski,
tel. 510 026 884

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu” w Słupsku przy ulicy H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej: aleksander.radomski@polskapress.pl

FOT. ARCHIWUM

Skarga na bytowski szpital. Nasza czytelniczka twierdzi, że jej mamę zostawiono bez pomocy

Sylwia Lis
Służba zdrowia

71-letnią mieszkankę gminy Czarna Dąbrówka poraził prąd i złamała rękę. Szpital w Bytowie nie przeprowadził koniecznej operacji. - Kazali nam szukać pomocy w innym szpitalu - mówi córka pacjentki.

Miniony poniedziałek był wyjątkowo pechowy pani Gabrieli, mieszkanka gminy Czarna Dąbrówka.

- Moja chciała wyłączyć radio - relacjonuje pani Grażyna, córka pani Gabrieli. - Pech chciał, że jakiś kabel był uszkodzony i mamę poraził prąd. Z tego co mówiła, odrzuciło ją na kilka metrów, na-

stępnie upadła i straciła przytomność. Gdy ją znaleźliśmy, natychmiast wezwaliśmy karetkę. Upadek okazał się dość poważny, bo mama ma uraz ręki. Trafiła do bytowskiego szpitala. Tu zaczęły się problemy. Mama narzekała, że nikt nie podawał jej lekarstw przeciwbólowych, mimo że bardzo cierpiała. Tymczasem, że być może będzie operacja, bo uraz ręki jest bardzo poważny. Jakże było moje zdziwienie, gdy następnego dnia zadzwoniła do mnie mama z informacją, że lekarze chcą ją wypuścić do domu i mam po nią natychmiast przyjechać. To jest jakaś pomyłka - zdziwiłam się. Miała być operacja, której nie było i nagle mama ozdrowiała?

Córka pani Gabrieli skontaktowała się z lekarzem prowadzącym.

- Byłam zdumiona - mówi kobieta. - Lekarz stwierdził, że w bytowskim szpitalu nie ma takiego specjalisty, który mógłby zoperować mamę i że mamy na własną rękę szukać szpitala, który ją przyjmie. Sprecyzował, że w szpitalu są tylko lekarze, którzy mogą wykonać tak zwane operacje miękkie, ale nie ortopedyczne. Zapytałam, czy szpital pomoże nam poszukać takiej placówki, dowiedziałam się, że nigdzie nie ma miejsca i blokuję telefon. Jak to jest? Lekarz nie może znaleźć pacjentce miejsca w innej placówce, a ja, zwykły człowiek, mam to zrobić? Jak?

Niemal natychmiast wysłaliśmy do Szpitala Powiatu Bytowskiego e-maila z pytaniami w tej sprawie. Po godzinie odebraliśmy telefon od córki 71-letniej pacjentki.

- Już się miałam zabrać mamę do domu - mówi pani Grażyna. - Nagle dzwoni telefon, że jednak szpital znalazł dla niej miejsce w Słupsku i będzie przewożona tam karetką. Najwyraźniej interwencja prasy pomogła. Mama odetchnęła z ulgą. Jest już na miejscu. Jak sama stwierdziła, na szczęście trafiła do szpitala, gdzie zaczęła jej leczyć rękę i ma nadzieję, że wróci do dawnej sprawności.

Szpital Powiatu Bytowskiego nie ma nic sobie do zarzucenia.

- Pacjentka trafiła do szpitala z urazem ręki - wyjaśnia Ewa Czechowska, rzecznik prasowy Szpitala Powiatu Bytowskiego. - Niezwłocznie po zaopatrzeniu w Izbie Przyjęć wykonano zdjęcie rąk. Po wykonaniu tych badań, które konsultował ortopeda, okazało się, że jest to skomplikowany uraz, który wymaga dalszego leczenia. Otrzymane wyniki kwalifikowały pacjentkę na zabieg, jednakże nie mógł zostać wykonany w naszym szpitalu z uwagi na to, że w strukturach szpitala nie ma oddziału ortopedii. Następnie wykonano szereg telefonów do ościennych szpitali z zapytaniem o możliwość przeprowadzenia takiego zabiegu. Otrzymałyśmy informację, że jedynie szpi-

tal w Słupsku mógłby przyjąć pacjentkę. Szpital w Bytowie nie pozostawił pacjentki bez pomocy. Jak wynika z dokumentacji już w karetce, a następnie w oddziale pacjentka systematycznie otrzymywała leki przeciwbólowe zastosowane zgodnie z drabiną analgetyczną i wskazaniami wynikającymi z zastosowania oceny skali bólu NRS. Ponadto po przyjęciu zlecono wykonanie wszystkich niezbędnych badań (zarówno obrazowych jak i analitycznych stosownych do jednostki chorobowej, z którą pacjentka była hospitalizowana) i zlecono niezbędne konsultacje, a następnie wskazano pacjentce placówkę, która podejmie się dalszego leczenia. ©®

KRÓTKO

POWIAT LĘBORSKI
W minionym tygodniu prawo jazdy straciło troje kierowców.

22-letni łeborczanin, który w Czarnówku w miejscu ograniczenia prędkości do 50 km/h prowadził hondę z prędkością 110 km/h. Z kolei w Krępie Kaszubskiej 66-latek jechał swoim autem z prędkością 111 km/h. Natomiast w Lęborku 33-latek prowadził swoje auto z prędkością 104 km/h. Wszyscy ci kierowcy zostali też ukarani wysoki mandata. (MAG)

REKLAMA

0010590829

OGŁOSZENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Słupsku
Plac Zwycięstwa 8, 76-200 Słupsk

informuje o ogłoszeniu przetargu publicznego dotyczącego sprzedaży używanego samochodu służbowego:

SKODA OCTAVIA III 1.4 TSI MR '13, 5 os. 2015 r.
Cena wywoławcza: 39 900,00 zł

Więcej informacji na stronie internetowej www.zus.pl – Mienie zbędne i pod numerem telefonu 59 84 19 516.

AUTOPROMOCJA

GŁOS
POMORZA

Wtorek się liczy

gp24.pl

REKLAMA

0010590319

OBWIESZCZENIE

o wszczęciu postępowania administracyjnego

Zgodnie z art. 49, art. 10 § 1 i art. 61 § 4 k.p.a. ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz. U. 2021 r., 735 ze zm.), w związku z art. 11d ust. 5 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. „O szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych” (j.t. Dz. U. z 2022, poz. 176), Starosta Słupski zawiadamia, że w dniu 22 lipca 2022 roku zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Wójta Gminy Kobylnica z siedzibą w Kobylnicy przy ul. Głównej pod numerem 20; kod pocztowy 76-251 Kobylnica, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„budowa drogi gminnej, budowa sieci elektroenergetycznej 15 kV i 0.4 kV wraz z kanałem technologicznym w miejscowości Płaszewo”

Wykaz działek przeznaczonych pod realizację inwestycji drogowej:

- działki nr: 34, 35/3, 35/5 (powstała z podziału działki nr 35/4), 38, 39/1, 39/8 (powstała z podziału działki nr 39/2), 39/10 (powstała z podziału działki nr 39/6), 40/102 (powstała z podziału działki nr 40/20), 40/104 (powstała z podziału działki nr 40/21), 40/106 (powstała z podziału działki nr 40/22), 40/108 (powstała z podziału działki nr 40/25), 50, 65, 66/2, 95 w obrębie ewidencyjnym Płaszewo, w gminie Kobylnica.

Zgodnie z art. 11f ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, decyzja o inwestycji drogowej ustala lokalizację drogi, zatwierdza projekt podziału nieruchomości i jest pozwoleniem na budowę. W związku z powyższym informujemy, że strony w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia mogą zapoznać się z całością materiału dowodowego i złożyć ewentualne wnioski i zastrzeżenia w Wydziale Architektoniczno-Budowlanym Starostwa Powiatowego w Słupsku, ul. Szarych Szeregów 14, 76-200 Słupsk (pok. 109 w godzinach 8–15, telefon nr 059 8418-546).

MATERIAŁ INFORMACYJNY KRAJOWEGO OŚRODKA WSPARCIA ROLNICTWA

0010585284

Wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych w ramach systemów jakości żywności

Żywność wysokiej jakości staje się coraz bardziej rozpoznawalna na polskim, jak i zagranicznym rynku. Wymaga jednak działań promujących, aby docierała do szerokiego grona odbiorców, a także działań upowszechniających wiedzę o niej, aby stała się bardziej rozpoznawalna. W ramach poddziałania 3.2 „Wsparcie działań informacyjnych i promocyjnych realizowanych przez grupy producentów na rynku wewnętrznym” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 możliwe jest uzyskanie wsparcia działań informacyjnych i promocyjnych dla grup producentów. Pomoc finansowa dotyczy tych grup, które wytwarzają na terenie naszego kraju produkty rolne lub środki spożywcze w ramach unijnych, bądź krajowych systemów jakości żywności.

Nabór wniosków dotyczy **unijnych systemów jakości**, tj.: gwarantowanych tradycyjnych specjalności, chronionych nazw pochodzenia, chronionych oznaczeń geograficznych, rolnictwa ekologicznego, chronionych oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych, chronionych oznaczeń geograficznych aromatyzowanych produktów sektora wina, chronionych nazw pochodzenia i oznaczeń geograficznych wyrobów winiarskich oraz **krajowych systemów jakości**, tj. „Jakość Tradycja”, „Integrowana Produkcja Roślin”, „Quality Meat Program”, „Quality Assurance for Food Products” – „Tuszkę, elementy i mięso z kurczaka, indyka i młodej polskiej gęsi owsianej”, „Quality Assurance for Food Products” – „Kulinarne mięso wieprzowe”, „Quality Assurance for Food Products” – „Wędliny”.

Pomoc jest przyznawana w formie refundacji tzw. **kosztów kwalifikowalnych niezbędnych do realizacji operacji**, do których w szczególności zalicza się koszty: reklamy w mediach, promocji w punktach sprzedaży, najmu powierzchni reklamowej, przygotowania i administrowania stroną internetową, publikacji materiałów reklamowych, kosztów przygotowania stoisk, podróży w miejsce targów i zakwaterowania, udziałów w pokazach, organizacji konferencji oraz szkoleń.

Maksymalna kwota operacji, na jaką można uzyskać pomoc, wynosi 2 500 000 zł, przy czym zwrot tzw. **kosztów kwalifikowalnych** operacji dotyczy maksymalnie 70% tej kwoty, które wiążą się bezpośrednio z realizacją operacji, poniesionych od dnia, w którym został złożony wniosek o przyznanie pomocy. Złożenie wniosku o płatność końcową musi nastąpić nie później niż 24 miesiące od dnia zawarcia umowy i nie później niż do 30 czerwca 2025 r.

Beneficjent, któremu została przyznana pomoc, zobowiązany jest złożyć weksel nieupełny (in blanco) wraz z deklaracją wekslową, jako zabezpieczenie należytego wykonania umowy.

Wniosek o przyznanie pomocy składa się do Centrali Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, ul. Karolkowa 30, 01-207 Warszawa.

Nowy nabór wniosków trwa od 4 lipca 2022 r. do 1 września 2022 r.

Więcej informacji na stronie www.kowr.gov.pl

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.
Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Materiał opracowany przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach pomocy technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.



Matka ucznia: nauczycielka wyzywała, zastraszala i szarpała moje dziecko

Sylwia Lis

Temat z pierwszej strony

Mieszkanca Dębicy Kaszubskiej twierdzi, że jedna z nauczycielek w miejscowej szkole szykanuje jej syna. Nauczycielka odpięra zarzuty. Nie widzi ich także szkoła oraz wójt gminy.

„Gdybyś był moim synem, to dostałbyś w łeb”, „Ty pajacu jeden”, „Zamknij się; nie masz mózgu, bo Ci wypłynął” – w ten sposób do pierwszoklasisty zwracała się wychowawczyni ze Szkoły Podstawowej w Dębicy Kaszubskiej. Tak przynajmniej twierdzi matka chłopca. Sprawą zajmuje się szlupska prokuratura, a kuratorium przeprowadziło kontrolę.

Na początku kwietnia tego roku wychowawczyni klasy syna pani Doroty została zawieszona w czynnościach zawodowych. Jej miejsce zajęła inna nauczycielka. W międzyczasie stan zdrowia syna pani Doroty bardzo się pogorszył. - Dziecko nie chciało chodzić do szkoły, moczyło się w nocy – mówi przejęta. O wsparcie poprosiła psychologę.

Opinia psychologa

W opinii psychologicznej czytamy: „Przeprowadziłam rozmowę z Adrianem, który powiedział, że: kiedy wychowawczynią była pani Magda nie lubiłem chodzić do szkoły, ponieważ „uszy mnie bolały, bo krzyczała

mocno, przeklinała, straszyla mnie. Bał się uczęszczać do szkoły ponieważ, „wyzywała i szarpała”. Obecnie nic go nie boli (uszy), czuje się bezpiecznie i nie boi się chodzić do szkoły. Dobrze czuje się w szkole, jak stwierdził „bo mam fajną panią”.

Kontrola Kuratorium

Kuratorium Oświaty w Gdańsku przeprowadziło kontrolę w szkole w Dębicy Kaszubskiej od 29 marca do 5 kwietnia z zakresu nadzoru pedagogicznego.

„W wyniku czynności kontrolnych wydano dyrektorowi szkoły następujące zalecenia: wzmocnić nadzór pedagogiczny w zakresie badania efektów pracy wychowawczej nauczycieli klas I-III, ze szczególnym uwzględnieniem stosowanych metod, form oraz sposobów motywowania uczniów do aktywności szkolnej oraz umiejętności rozwiązywania problemów wychowawczych, (...) opracować formy kontroli wewnętrznej dotyczącej realizacji podstawy programowej (...) poszerzyć formy wsparcia metodycznego oraz z zakresu umiejętności wychowawczych nauczycieli, przeprowadzić szkolenie rady pedagogicznej w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczyciela”, napisał w e-mailu Jerzy Wiśniewski, dyrektor Wydziału Strategii i Nadzoru Pedagogicznego Kuratorium Oświaty w Gdańsku.

Podkreślił, że sprawami dotyczącymi postępowania wyja-



„W nagrodę za pilność w nauce i godne zachowanie w klasie” syn pani Doroty otrzymał nagrodę książkową

śniającego lub dyscyplinarnego wobec nauczycieli, w tym ich zawieszenia w pracy, zajmuje się Komisja Dyscyplinarna dla Nauczycieli przy Wojewodzie Pomorskim oraz Rzecznik Dyscypliny dla Nauczycieli przy Wojewodzie Pomorskim i jego Zastępcy.

Komisja dyscyplinarna

- Postępowanie wyjaśniające wobec nauczyciela zostało wszczęte przez Jolantę Szlagor, zastępcę rzecznika dyscyplinarnego dla nauczycieli przy wojewodzie pomorskim, na polecenie organu, który go powołał, tj. wojewody – informuje biuro prasowe wojewody pomorskiego. - (...) W wyniku przeprowadzonego postępowania, 8 lipca 2022 roku wydano postanowienie o jego umorzeniu. (...) Postępowanie wyjaśniające nie potwierdziło popełnienia przez nauczy-

ciela czynu uchybiającego godności zawodu nauczyciela lub obowiązkom. Postanowienie nie jest prawomocne.

Wyjaśniono, że ani nauczyciel, ani dyrektor placówki nie skorzystali z możliwości zażalenia. W kolejnym e-mailu poinformowano nas, że decyzja w sprawie zawieszenia jest kompetencyjnie przypisana dyrektorowi szkoły.

Radny interpeluje

Sprawą zainteresował się też Bartłomiej Tutak, radny gminy Dębica Kaszubska. - Wystąpiłem z interpelacją do wójta gminy, celem dokładnego poznania sprawy i wyjaśnienia jej okoliczności, oczywiście na ile to możliwe – mówi radny. - Wniosem również o przedstawienie mi wszelkich działań podjętych przez wójta gminy celem przywrócenia prawidłowego funk-

cjonowania szkoły. Poprosiłem o przedłożenie pełnej dokumentacji kontrolnej, która została sporządzona przez Kuratorium Oświaty w Gdańsku.

Zdaniem nauczycielki

Skontaktowaliśmy się ze wskazaną nauczycielką, była już wychowawczynią syna pani Doroty. To nauczycielka z kilkuletnim stażem. W rozmowie telefonicznej stwierdziła, że posiadamy nieprawdziwe informacje. W przesłanym SMS-ie czytamy, że: „Wszystko zostało już wyjaśnione – postępowanie umorzono. Ta cała sytuacja kosztuje mnie masę nerwów i stresu, dlatego proszę więcej nie kontaktować się ze mną w tej sprawie”.

Następnie przesłała e-maila o treści: „(...) postępowanie wyjaśniające, prowadzone przez Kuratorium Oświaty Delegatura w Szlupsku zostało umorzone, a stawiane mi zarzuty okazały się nieprawdziwe i nie potwierdziły się. Proszę o nierozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na mój temat. Proszę również kontaktować się z kuratorium w tej sprawie.

Sprawa w prokuraturze

Pani Dorota o sprawie zdecydowała się poinformować prokuraturę. Uważa, że nauczycielka popełniła przestępstwo.

- Dochodzenie dotyczy naruszenia nietykalności jednego z uczniów w Szkole Podstawowej w Dębicy Kaszubskiej oraz nieodpowiedniego zachowania

wobec uczniów, którego miała dopuścić się wskazana w zawiadomieniu nauczycielka – poinformowała nas Magdalena Gadoś, prokurator rejonowa ze Szlupska. - Dochodzenie wszczęto o czyn z art. 217 par. 1 kk. Wykonywane są czynności procesowe.

Co na to wójt gminy?

Bardzo powściągliwa, co do oskarżeń wobec nauczycielki jest Iwona Warkocka, wójt Dębicy Kaszubskiej. Zasugerowała, że mamy się zastanowić czy podejmować ten temat.

- Z wykształcenia jestem pedagogiem. To, że zostało wszczęte postępowanie nie jest dla mnie żadną dyrektywą i wykładnią – powiedziała wójt w rozmowie z nami. - W ciągu lat pracy samorządowej wobec mnie wszczęto kilka postępowań i do tej pory nie zostałam skazana. Proszę przyrzec się mamie. Proszę napisać, że odmówiłam komentarza w tej sprawie.

Sporo wątpliwości w tej sprawie mogła rozwiązać Izabela Krawczyk, dyrektor placówki. Niestety, odmówiła komentarza.

Tymczasem matka ucznia ma obawy w związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym. - Nie wyobrażam sobie, aby ta nauczycielka wróciła do szkoły i uczyła dzieci. Niedługo wrzesień, boję się, że sprawa rozmyje się, a ta pani będzie krzywdzić kolejnych uczniów – mówi pani Dorota. ©©

Najpierw burzliwa dyskusja, a potem zgoda na budowę zbiornika

Grzegorz Hilarecki

Słupsk

Radni zgodzili się na dodatkowe 5,8 mln zł na budowę zbiornika na wody opadowe u zbiegu ulic Piłsudskiego i Małcużyńskiego. Zgodę poprzedziła burzliwa dyskusja.

Zbiornik ma powstać w 2024 r. Na jego budowę miasto pozyskało dofinansowanie z rządowego programu Polski Ład. Jednak przetarg pokazał, że inwestycja będzie dużo droższa niż zakładał Zarząd Infrastruktury Miejskiej w Szlupsku. Planowano na to wydać 5 799 252 zł, ale najtańsza z ofert opiewała na 11,4 mln zł. Z tym, że zbiornik ma być dużo większy niż pierwotnie planowano.

ZIM zdecydował więc unieważnić postępowanie przetargowe. Jednak w przypadku inwestycji w ramach Polskiego Ładu, są sztywne terminy, któ-



Rada miasta zgodziła się na dodatkowe środki na zbiornik

rych niedotrzymanie skutkuje utratą dofinansowania. Zgodnie z zasadami tego programu kolejne postępowanie winno być wszczęte przed upływem 9 miesięcy od dnia wydania promesy wstępnej, tj. do 17.08.2022 r.

- Wszystkie te zmiany wynikają z harmonogramu i muszą być na 2024 rok. Musimy przygotować projekt i pozwolenia. To trwa sporo czasu. Może wykonawca to zrobi szybciej, ale i tak płatności będą w 2024 roku. Jeśli chodzi o dokumentację to

mamy program funkcjonalno-użytkowy i wedle niego realizujemy to zadanie. A co do kwoty, to byliśmy bardziej pesymistyczni do tego, co tam możemy wybudować, ale dopiero program pokazał nam, jak duży zbiornik możemy wybudować – zaznaczył Jarosław Borecki, dyrektor Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Szlupsku.

Bogusław Dobkowski z PO: - Po raz trzeci chcemy wykonać inwestycję w trybie zaprojektuj i wybuduj. Wiemy, jak się skoń-

czył akwapark. Tutaj chcemy budować zbiornik za 200 procent tego, co napisaliśmy w kosztorysie. Z ceny ponad 11 milionów wynika, że ja miałem rację w listopadzie w ubiegłym roku. Jak to porównać do ceny zbiornika, który kończymy przy ulicy Szczecińskiej? W programie, na który się pan powołuje, a za który zapłaciliśmy 160 tys. zł, napisano, że woda na Piłsudskiego spływa z ulicy 11 Listopada aż po Zauchy. A my tę wodę chcemy łapać przy Małcużyńskiego? To tak, jakby wodę z Odry, by nie zalewała Wrocławia, łapać pod Szczecinem, a nie przed Wrocławiem. Nie zgodzę się na tę budowę bez uzyskania odpowiedzi.

Anna Mrowińska z klubu PiS uznała, że zbiornik jest potrzebny. - Ale w tym przypadku podzielam zdanie radnego Dobkowskiego. Pamiętam spotkanie na komisji branżowej z ekspertem z Wód Gdańskich. I

pamiętam, jak dzisiaj, jego odpowiedź, czy budowa tego zbiornika rozwiąże sytuację na Piłsudskiego. W jego ocenie ta budowa rozwiąże problem spływu wody z ulicy Małcużyńskiego, ale w niewielkim stopniu spływ z ringu.

- Ja pamiętam, że specjalista nam powiedział, że powinniśmy wykorzystywać każdy pas zielony, by tam kierować wodę. U nas się tego nie robi. Na etapie projektu ulic, trzeba na to zwracać uwagę – dodała radna Renata Stec.

- Było wiele powiedziane, ale merytoryki tu nie widzę. Ten ekspert, na którego się powołuje pozytywnie zaopiniował budowę zbiornika przy rondzie na skrzyżowaniu Małcużyńskiego i Piłsudskiego – zauważył Jarosław Borecki. - Nie mamy miejsc wolnych na budowę zbiorników. Znaleźliśmy tam miejsce. Co do zalewania posesji na zdjęciach widać, że domy były zalewane od lat. My wal-

czymy z wiatrakami, słyszymy od was że robimy źle. Ale wszyscy w ZIM robią wszystko, by było jak najlepiej.

Dyskusję zakończyła prezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka: - To są inwestycje bardzo drogie, nie było na to środków. Dzisiaj proponujemy zmianę. Był przetarg w ramach Polskiego Ładu. Do jutra musimy podpisać wyniki. Dzisiaj albo zachowujemy 5 milionów dofinansowania, albo nie i budujemy sami z miejskich pieniędzy.

Jak zagłosowała rada? 17 radnych było za. Nikt się nie wstrzymał, przeciw byli tylko Bogusław Dobkowski oraz Renata Stec. Rada zgodziła się na dodatkowe 5,8 miliona złotych na budowę zbiornika do 2024 roku.

Zatem jest perspektywa, że za dwa lata woda po opadach deszczu przestanie zalewać posesje na ul. Piłsudskiego. ©©



DLA DOBREJ, SĄSIEDZKIEJ ATMOSFERY

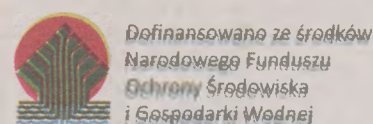
TY TEŻ POROZMAWIAJ O CZYSTYM POWIETRZU

Popraw jakość powietrza w swoim otoczeniu, skorzystaj z dofinansowania na kompleksową termomodernizację wraz z wymianą nieefektywnego źródła ciepła na paliwo stałe w ramach programu „Czyste Powietrze”

Odbierz nawet do 79 000 zł *

* dla najwyższego poziomu dofinansowania - DOTACJA Z PREFINANSOWANIEM

Szczegóły i informacje pod numerem : 22 340 40 80 (pon-pt, od 08.00 do 16.00)
i na www.czystepowietrze.gov.pl



**FUNDACJA
CZyste
POWIETRZE**

GOSPODARKA MORSKA BUDOWA UNIWERSALNEGO PORTU ZEWNĘTRZNEGO W GDYNI. TRWAJĄ PRACE GEOLOGICZNE

Szansa rozwoju na kolejne 100 lat. Największy projekt w historii portu



FOT. MAT. PRASOWE



FOT. MAT. PRASOWE

Mateusz Tkarski
Gdynia

W Porcie Gdynia prowadzone są prace geologiczne pod Port Zewnętrzny.

Realizowane są w ramach zadania na wykonanie prac geologicznych wraz z opracowaniem dokumentacji geologiczno-inżynierskiej oraz rozpoznania ferromagnetycznego, badań sonarowych i batymetrycznych dna morskiego na podstawie przetargu z dnia 10 listopada 2021.

Badania dna morskiego akwatorium, na terenie którego miałyby powstać falochrony i pirs zewnętrzny, przed rozpoczęciem budowy pirsu portu zewnętrznego jest niezbędne

do dalszej realizacji inwestycji. Obszar badań to przeszło 600 hektarów. Wykonano już pomiary głębokości i badania wykrywające przeszkody podwodne, trwa opracowywanie wyników - planów batymetrycznych i sprawozdań z badania dna. Prace związane z rozpoznaniem ferromagnetycznym dna morskiego sukcesywnie dążą do zakończenia.

Badania geologiczno-inżynierskie i hydrogeologiczne, które rozpoczęły się na początku czerwca bieżącego roku, realizowane są w oparciu o trzy projekty robót geologicznych i decyzje wydane przez właściwego ministra. Prace prowadzone są w systemie zmianowym 24 godziny na dobę, przy zaangażowaniu trzech ze-

stawów jednostek, tj. ponton jack-up oraz statek. Dzięki odpowiedniej organizacji i sprzyjającym warunkom pogodowe roboty polowe są na bardzo zaawansowanym etapie. Wykonano 88 procent otworów badawczych i 66 proc. sondowań CPTU (jedna z podstawowych metod pomiaru parametrów podłoża). Pobrane próby na bieżąco analizowane są w akredytowanych laboratoriach. Jeszcze w tym roku powinny zakończyć się badania polowe, a w I kwartale 2023 roku planowane jest zakończenie badań laboratoryjnych oraz sporządzenie dokumentacji geologiczno-inżynierskich. Uzyskanie zatwierdzeń właściwych organów przewiduje się na czerwiec 2023 r. Badania realizuje konsorcjum

firm: Geofizyka Toruń SA (lider konsorcjum), przedsiębiorstwo geologiczne „Geoprojekt Szczecin” Sp. z o.o. i Geocore Sp. z o.o.

- Budowa uniwersalnego portu zewnętrznego to największy projekt w historii Portu Gdynia od czasu jego wybudowania. Projekt ten zapewni perspektywę funkcjonowania i rozwoju dla portu na kolejne 100 lat - mówi Jacek Sadaj, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA.

Inwestycja, przewidziana do realizacji w partnerstwie publiczno-prywatnym, obejmuje budowę nowego uniwersalnego pirsu portowego. Na sztucznym pirsie o powierzchni około 150 hektarów, powstawanie głębokowodny terminal kontenerowy o rocznej

zdolności przeładunkowej 2,5 mln TEU.

Obecnie Zarząd Morskiego Portu Gdynia jest w trakcie procesu wyboru przyszłego operatora, który określi sposób wykorzystywania uniwersalnego pirsu zewnętrznego. Dzięki budowie Portu Zewnętrznego zniwelowane zostaną ograniczenia związane z brakiem terenów dla dalszego rozwoju Portu Gdynia. Będzie to miało swoje przełożenie w zwiększonym potencjale przeładunkowym portu i poprawie konkurencyjności na Morzu Bałtyckim.

Równocześnie realizowane są liczne inwestycje dostępowe oraz inwestycje w infrastrukturę kolejową w Porcie Gdynia i na jego zapleczu, mające na celu ułatwienie obsługi przy-

szłego terminalu. Zwiększy to przepustowość i pozwoli na bezproblemową obsługę Portu Zewnętrznego. Dostosowywana jest jakość infrastruktury do rosnących oczekiwań rynku.

Port Gdynia współpracuje z Urzędem Morskim w Gdyni w ramach zaprojektowania i wybudowania nowych falochronów, które staną się osłoną dla całego portu, jako infrastruktury dostępowej do Portu Gdynia. Realizacja projektu i inwestycji towarzyszących przyczyni się do wzmocnienia konkurencyjności polskiej gospodarki poprzez zapewnienie warunków do zrównoważonego rozwoju handlu opartego na transporcie morskim.



FOT. MAT. PRASOWE



FOT. MAT. PRASOWE

PROFESJONALNA OPIEKA JAK U WETERYNARZA – W TWOIM DOMU!

KOCHASZ SWOJEGO PSA?

Przedłuż mu zdrowe i szczęśliwe życie nawet o 4 lata



By Twój czworonożny przyjaciel jeszcze przez wiele lat radośnie hasał na spacerach w lesie, witał Cię podskakując ze szczęścia i energicznie merdając ogonem nawet jeśli nie było Cię tylko parę minut i aby jego piękne, wierne oczy zawsze były pełne blasku – zadbaj o jego zdrowie na 3 najistotniejszych płaszczyznach równocześnie. Linia specjalistycznych środków podawanych dotychczas wyłącznie w gabinetach weterynaryjnych, jest teraz dostępna DO UŻYTKU DOMOWEGO.

To 100% pewności, że dbasz o zdrowie i kondycję swojego psa kompleksowo i najbardziej starannie, jak to tylko możliwe.

Regulamin - rgimprmcjpk.cpm

LŚNIĄCĄ SIERŚĆ I ZDROWĄ SKÓRĘ BEZ RAN I WYŁYSIEN

To oczywiste, że chcesz przytulać się do miękkiej, zdrowej i aksamitnie gładkiej sierści Twojego psa. A czy wiesz, że okrywa włosowa – poza kwestią estetyczną – pełni ważną rolę np. w utrzymywaniu stałej temperatury jego ciała? Chroni go przed przegrzaniem i wychłodzeniem, stanowi warstwę amortyzującą przed upadkami i uderzeniami – pielęgnacja sierści i skóry jest konieczna, by uchronić pupila przed infekcjami, podrażnieniami, stanami zapalnymi, zapobiegać nadmiernemu wypadaniu sierści, tysienu, czy łupieżowi.

OGRAŃCZA LINIENIE OD 1. DNIA

Specjalistyczny przysmak na zdrową skórę i sierść już od pierwszego podania zwiększa odporność skóry Twojego psa, przyspiesza gojenie ran, zmniejsza uporczywy świąd, przez który pupil wydrapuje sobie sierść, ogranicza linienie i intensywnie nabłyszcza sierść. W miejscu matowej, łamliwej i suchej sierści szybko pojawia się gęsta, mocna, lśniąca i miękka okrywa włosowa – przez co smakołyk jest najczęściej podawanym produktem wśród psów wystawowych.

NAJLEPSZY PRODUKT NA POROST I POŁYSK SIERŚCI:

- Mocna, lśniąca, gęsta sierść bez wyłysień
- Odżywiona, zdrowa skóra bez ran, stanów zapalnych i podrażnień
- Koniec łupieżu, łojotoku, świądu, alergii i grzybicy



Marta, Lublin

Lśniąca i gęsta sierść bez prześwitów – rewelacja. Ten przysmak pomógł zagoić rany i usunąć bolesne guzki ze skóry mojej suni, a do tego sprawił, że jej sierść jest długa, mocna, gęsta i błyszcząca jak nigdy wcześniej.

TWÓJ PUPIL ZASŁUGUJE NA:

ŚWIEŻY ODDECH, ZDROWE ZĘBY I DZIĄŚLA

Czy zdarza się, że Twojemu psu nieprzyjemnie pachnie z pyszczka? Musisz wiedzieć, że za śmierdzący zapach z jamy ustnej odpowiadają związki chemiczne wytwarzane przez bakterie – a te mogą przenosić zakażenie na cały organizm pupila. Dlatego brzydkiego zapachu z pyszczka nie wolno lekceważyć, a wszelkim zakażeniem w jamie ustnej należy przeciwdziałać.



PRZED



PO

NUMER 1 W ZWALCZANIU CHOROÓB DZIĄSEŁ I JAMY USTNEJ:

- Likwiduje brzydki zapach z pyska już w 60 sekund
- Usuwa kamień nazębny, wzmacnia zęby i dziąsła, usuwa bakterie z jamy ustnej
- Od 1. podania oczyszcza organizm, chroni błony śluzowe jamy ustnej i żołądka, wspomaga pracę serca i nerek



Tomasz, Gdańsk

Zaczerwienione dziąsła i żółte zębiska mojego psa to już przeszłość. Zamieniły się w piękne białe kły, na dziąsłach nie ma żadnych ran i podrażnień, no i nareszcie nie śmierdzi mu z pyszczka.

PRZYKRY ZAPACH ZNIKA W 60 SEKUND

Minuta wystarczy, żeby przegryziony przysmak uwolnił deodorujące chlorofile i usunął nieprzyjemny zapach z jamy ustnej. Smakołyk odżywczy eliminuje 93% bakterii z jamy ustnej i w dobre usuwa osad i kamień nazębny z zębów pupila. Wzmacnia dziąsła, poprawia stan uzębienia, likwiduje odór, a przywracając prawidłową florę bakteryjną poprawia także pracę serca, nerek i wątroby psa. Badania potwierdzają, że już po 6-7 podaniach smakołyku znikają stany zapalne jamy ustnej, chorobotwórcze bakterie, zażółcenia zębów i podrażnienia dziąseł.



MOCNE I SPRAWNE STAWY DO PÓŻNEJ STAROŚCI

Bez względu na rasę i wiek psa, wsparcie stawów jest konieczne do utrzymania jego sprawności ruchowej i ochrony przed bolesnymi dolegliwościami (reumatyzm, dysplazja biodra, stany zapalne). Podawanie odżywczej przekąski jest ważne również dlatego, że psiak nie jest w stanie „powiedzieć” nam o dolegliwościach bólowych, które się pojawiają. Zauważamy je zwykle zbyt późno – gdy pies z bólu już skamle albo ma widoczne problemy z poruszaniem się. A przecież lepiej zapobiegać, niż leczyć.



OCHRONA STAWÓW NA NAJWYŻSZYM MOŻLIWYM POZIOMIE:

- 3x mocniejsze stawy u psów w każdym wieku
- Większy zakres swobodnych ruchów
- Kompleksowa ochrona przed zmianami zwyrodnieniowymi i reumatycznymi

MAKSYMALNY „ZASTRZYK” GLUKOZAMINY = ZDROWE I MOCNE STAWY

Smakołyk na sprawne stawy zawiera skoncentrowaną glukozaminę, która hamuje zużycie chrząstek stawowych już od 1. dnia, poprawia elastyczność stawów i zwiększa zakres płynnych ruchów. Natychmiast eliminuje ból, regeneruje stany zapalne i łagodzi zmiany reumatyczne. Regularne podawanie przysmaku chroni Twojego psa przed mikrourazami i ścieraniem chrząstki stawowej aż do późnej starości.



Ewa, Olsztyn

Mój Dexter na starość przytył i nabawił się problemów z łapami – coraz trudniej było mu nawet podbiec za mną na spacerze. Smutno czołapał po domu, aż do czasu, w którym weterynarz polecił nam ten przysmak! Udało się cofnąć zwyrodnienia, po 3 tygodniach pies jest żwawy, radosny, porusza się bez problemu, a dzięki temu traci też na wadze!

CO ŁĄCZY WSZYSTKIE 3 ODŻYWCZE PRZYSMAKI?

- Znakomity smak, dzięki czemu podawanie psu przysmaku jest łatwe i przyjemne – nie musisz „przemycać” tabletek w karmie i kielbaskach. To dla pupila nagroda – po prostu kocha ich smak!
- Skład opracowany przez ekspertów, w 100% bezpieczny dla psów w każdym wieku – szczeniąt, psów seniorów, a także suk w ciąży i karmiących

REKLAMOWANE W
TV



Podaruj swojemu psu specjalistyczne wsparcie NA 3 POZIOMACH JEDNOCZEŚNIE

Zgłoś się po wybrany produkt lub zamów cały pakiet –
CZEKAJĄ PREPARATY ZA 0 ZŁ!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 05.09.2022 r.,
otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA

ZADZWOŃ: 82 540 09 69

Pon.-pt. 08:00-20:00, sob. 08:00-20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Czas na „Dobry start”

Złożenie wniosku o świadczenie z programu „Dobry start” do końca sierpnia gwarantuje wypłatę świadczenia nie później niż do 30 września. Jeżeli wniosek zostanie złożony w kolejnych miesiącach, to pieniądze trafią na konto w ciągu dwóch miesięcy od złożenia wniosku.

Według danych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej rodzice złożyli ponad 2,6 mln wniosków o „Dobry start”. Uprawnionych do tego świadczenia jest około 4,4 mln dzieci.

O wyprawkę szkolną można ubiegać się od 1 lipca do 30 listopada.

Jeżeli wniosek zostanie złożony w kolejnych miesiącach (we wrześniu, październiku lub listopadzie), to pieniądze trafią na konto w ciągu dwóch miesięcy od złożenia wniosku.

Świadczenie „Dobry start” przysługuje raz w roku na każde uczące się w szkole dziecko w wieku od 7 do 20 lat, a w przypadku osób z niepełnosprawnościami - do 24 lat. PAP

WARSZAWA

Polscy strażacy na medal



Polscy strażacy wrócili z misji gaszenia pożarów we Francji. Był czas, że to my przyglądaliśmy się strażakom z innych krajów i oczekiwaliśmy pomocy; dziś możemy udzielać tej pomocy innym - powiedział PAP komendant główny PSP gen. brygadier Andrzej Bartkowiak. PAP

WARSZAWA

Polska pomoc Ukrainie

Polska, obok Stanów Zjednoczonych i Wlk. Brytanii, przekazała i nadal przekazuje Ukrainie największą pomoc militarną - podkreślił w rozmowie z PAP wiceminister obrony narodowej Wojciech Skurkiewicz. Wiceszef MON zapewnił, że pomoc Polski dla Ukrainy jest „ciągła i wielowymiarowa”. Wyjaśnił, że donacje kierowane do naszych

wschodnich sąsiadów to zarówno sprzęt, jak i uzbrojenie oraz amunicja. - Cały czas przekazujemy pomoc Ukrainie, pomagamy na tyle, na ile nie ogranicza to naszego bezpieczeństwa - powiedział wiceszef MON wskazując, że chodzi o to, by nasz kraj był odpowiednio przygotowany na wypadek zagrożenia, agresji czy napaści. PAP

ODRA

W punkcie kulminacyjnym do pracy przy usuwaniu martwych ryb z Odry zaangażowanych było ok. 230 terytorialsów - powiedział PAP kpt. Witold Sura z Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej. Zadeklarował, że żołnierze WOT będą pomagać w oczyszczaniu Odry tak długo, jak będzie potrzeba. Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej zostali skierowani do pomocy przy oczyszczaniu Odry na wniosek wojewodów. PAP

”

Proszę, by zamiast budować mury wzajemnych oskarżeń przeciwko sobie - stać murem za Polską.

Mateusz Morawiecki premier

Na covid może umrzeć nawet 10 tysięcy osób tej jesieni

Małgorzata Puzyr
Warszawa

- W szczycie fali zakażeń COVID-19 w tym roku potrzebnych będzie dziennie 12-15 tys. łóżek w szpitalach - powiedział PAP dr Franciszek Rakowski z ICM UW.

Według prognoz tej jesieni umrze 6-10 tys. osób cierpiących na tę chorobę - dodał. Zeszłej jesieni wariant delta przyczynił się do śmierci ok. 40-45 tys. osób.

Nad prognozami przebiegu epidemii w Polsce pracuje m.in. zespół ekspertów z Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem dra Franciszka Rakowskiego z Zespołu Modelu Epidemiologicznego.

Kilkanaście tysięcy łóżek

- Szacujemy, że w najczarniejszych scenariuszach potrzebnych będzie na jesieni tego roku każdego dnia 12-15 tys. łóżek dla pacjentów z COVID-19 - powiedział PAP dr Franciszek Rakowski.

Ekspert zaznaczył, że trudno powiedzieć, czy obecnie przechodzimy jeden ze szczytów fali pandemii, bo testowanie zostało bardzo ograniczone. Wiele osób wykonuje testy we własnym zakresie, zapewne tylko niewielka



Osłabić jesienną falę pandemii mogą szczepienia drugą dawką przypominającą

wykonuje je na zlecenie lekarzy. Być może szczyt fali nastąpi dopiero we wrześniu wraz z otwarciem szkół - wskazał.

Ile jest obecnie zakażeń?

- Straciłoby narzędzie, które umożliwia sprawdzenie, jaka jest obecnie rzeczywista liczba zakażeń - podkreślił. Stwierdził, że potwierdzona liczba zakażeń w ostatnich miesiącach nie oddaje stanu rzeczywistego. - Z naszych szacunków wynika, że zakażeń może być od 20 do 50 razy

więcej w stosunku do oficjalnych ministerialnych danych - dodał.

Dr Rakowski powiedział, że średnia liczba potwierdzonych zakażeń, podawana przez Ministerstwo Zdrowia, w ostatnim tygodniu to ok. 5 tys. przypadków. Oznacza to, że zakażeń dziennie może być obecnie 100-250 tys.

Ile będzie ofiar jesiennej fali?

- Zeszłej jesieni wariant delta przyczynił się do śmierci ok. 40-45 tys. osób. W tej chwili szacujemy, że będzie to

6-10 tys. w trakcie całej jesieni - powiedział dr Rakowski.

W modelu ICM brane jest pod uwagę m.in. tempo znikania odporności na infekcję.

- To tempo jest bardzo szybkie. Jednak osoby zaszczepione przejdą chorobę łżej i unikną hospitalizacji - podkreślił.

Z szacunków ICM UW wynika też, że ok. 50 proc. osób narażonych na infekcję nie zachoruje.

Szczepienia mogą wyhamować falę

Epidemiolodzy i władze resortu zdrowia przekonują, że zahamować rozprzestrzenianie się fali wirusa jesienią mogą szczepienia przeciw COVID-19. Od 17 sierpnia możliwe jest szczepienie drugą dawką przypominającą (czyli czwartą od początku programu szczepień) personelu służby zdrowia. Od września mają być możliwe szczepienia wszystkich chętnych.

Jak informuje resort zdrowia, w Polsce dotychczas wykonano 55 mln 811 tys. szczepień przeciwko COVID-19. W pełni zaszczepionych dwiema dawkami jest około 22,5 mln ludzi.

Po podaniu ponad 55,8 mln dawek zgłoszono 18 611 niepożądanych odczynów. Większość z nich była łagodna, objawiająca się zaczerwienieniem i krótkotrwałą bolesnością w miejscu wkłucia.

Rzecznik PiS: Rząd podjął wiele działań mających ograniczyć wzrost cen gazu

Lidia Lemaniak, PAP
redakcja@polskapress.pl

Podjęliśmy wiele działań, które mają ograniczyć wzrost cen gazu - stwierdził w sobotę rzecznik Prawa i Sprawiedliwości Radosław Fogiel.

Rzecznik PiS stwierdził, że dostawcom gazu „tę różnicę trzeba zwrócić”. - Robimy wszystko, żeby te ceny w miarę możliwości nie rosły, i robimy

wszystko, żeby Polakom bezpieczeństwo gazowe zapewnić - mówił.

Ponadto zwrócił uwagę, że wkrótce zostanie oddany do użytku Baltic Pipe, gazociąg norweski, „dzięki któremu nie będziemy uzależnieni od złóż rosyjskich”.

Baltic Pipe ma tworzyć nową drogę dostaw gazu ziemnego z Norwegii na rynki duński i polski oraz do użytkowników końcowych w krajach sąsiednich. Inwestorami są operatorzy

przesyłowi: duński Energinet i polski Gaz-System. Według planów pełną przepustowość ma osiągnąć z początkiem 2023 r. Po uruchomieniu w październiku Baltic Pipe będzie miał przepustowość rzędu 2-3 mld m sześć. gazu rocznie. W 2023 r. gazociąg osiągnie swą maksymalną moc, czyli 10 mld m sześć. gazu rocznie.

Radosław Fogiel wskazał, że wojna w Ukrainie, „zakręcenie kurka przez Rosjan, (...) stosowanie nośników energii jako

broni przez Władimira Putina ma wpływ na ceny”. Dodał, że sytuacja Polski jest obecnie inna, „niż byłaby, gdyby nie wysiłki podejmowane na przestrzeni ostatnich lat, żeby bezpieczeństwo energetyczne Polsce zapewnić”.

Według rzecznika PiS rząd będzie „robić nadal wszystko, tak jak do tej pory, żeby najpierw uchronić Polaków przed negatywnymi, ekonomicznymi skutkami pandemii”.

Ruszamy w drogę! Pociąg marzeń spełnia wakacyjne marzenia dzieci

Blisko pół miliona złotych przekazała fundacjom Polska Press Grupa. Za te pieniądze wiele dzieci uda się na wymarzony i zasłużony wypoczynek. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie partnerzy i sponsorzy, którzy dołączyli do naszej akcji. Dziękujemy!

15 fundacji, a w każdej z nich dzieci, które marzyły o niezapomnianym wypoczynku tego lata. Udało nam się spełnić te marzenia i tegoroczny Pociąg Marzeń wyjechał nie tylko nad polskie morze, w góry i na Mazury, ale nawet daleko poza granice, bo do słonecznej Grecji. Formy wypoczynku są różne. Podopieczni fundacji będą uczestnikami nie tylko zwykłych obozów i kolonii, ale też obozów survivalowych. Kilkudziesięciu z nich spełni marzenia o wycieczce w największym parku rozrywki w kraju, czyli Energylandii w Zatorze. Dla wielu dzieciaków to lato przyniesie mnóstwo wspólnych przygód, nowych przyjaźni, a to wszystko sprawi, że te wakacje będą niezapomniane.



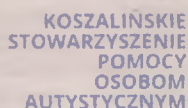
Pociąg Marzeń nie ruszyłby w drogę, gdyby nie nasi wspaniali partnerzy, którzy ochoczo wykupowali wagoniki wakacyjnych pociągów. Każdy wagonik-cegiełka przybliżył współpracę z nami fundacje do zorganizowania wypoczynku, o jakim czasem można tylko pomarzyć.

Wielkie podziękowania należą się również partnerowi głównemu naszej akcji, firmie Enea, która jest jednym z największych koncernów energetycznych w Polsce, współodpowiedzialnym za bezpieczeństwo energetyczne kraju. Enea przekazuje energię do ponad 2,7 mln klientów

w północno-zachodniej części kraju. Firma jest wiceliderem polskiego rynku elektroenergetycznego w zakresie

produkcji energii elektrycznej. Grupa Enea zarządza pełnym łańcuchem wartości na rynku energii elektrycz-

nej: od paliwa, poprzez produkcję i dystrybucję energii elektrycznej, aż po sprzedaż i obsługę klienta.



Mazowiecka Fundacja Rodzin Zastępczych



Caritas Diecezji Rzeszowskiej



Fundacja Hospicyjna



Kraków
Centrum Placówek Opiekuńczo Wychowawczych Pułkowa w Krasnym, ul. Parkowa 12



Caritas Archidiecezji Lubelskiej
KRS 0000204819



W eksplozji samochodu zginęła córka głównego ideologa Kremla

AIP
redakcja@polskapress.pl

Daria Dugina zginęła w sobotniej eksplozji samochodu niedaleko Moskwy. Była córką Aleksandra Dugina, o którym mówi się, że jest „mózgiem Putina”.

Media obieły obrazy i nagrania płonącego samochodu typu SUV, który stoi na poboczu drogi we wsi Bolszyje Wiaziemy niedaleko Moskwy. W samochodzie tym miała się znajdować i spłonąć Daria Dugina. Jej ojciec, który jechał w innym pojeździe, miał tylko stać i patrzeć na tragedię córki, trzymając się za głowę. Sugerują to zdjęcia opublikowane w mediach społecznościowych.

Podejrzewa się, że był to zamach, a faktycznym celem zamachowców miał być Aleksander Dugin, ultranacjonalistyczny ideolog rosyjski, który głosi potrzebę rozciągnięcia rosyjskiego panowania od Du-



Według świadków w samochodzie, którym jechała Daria Dugina, najpierw doszło do eksplozji, a potem auto natychmiast stanęło w płomieniach

blina po Władywostok i przeciwstawienia się globalizmowi i Zachodowi. Takie podszepty ma podsuwać do ucha rosyjskiemu przywódcy Władimirowi Putinowi. Córka Dugina była dziennikarką i podzielała poglądy ojca, a wojnę Rosji

z Ukrainą nazwała w jednym z wywiadów „starciem cywilizacji”.

Do eksplozji i pożaru samochodu 30-letniej córki Dugina doszło w sobotę wieczorem. Jak podała agencja TASS znajomy rodziny Duginów Alek-

sander Krasnow, cytowany przez CNN, Dugina w sobotę wieczorem jechała samochodem swego ojca i kiedy skręciła w drogę nieopodal miejscowości Bolszyje Wiaziemy, nastąpiła eksplozja w aucie, a pojazd natychmiast stanął w płomie-

niach. Auto zjechało na przeciwną stronę drogi i całkowicie spłonęło, a w nim zginęła Daria Dugina.

Według doniesień mediów samochodem miał jechać sam Aleksander Dugin, jednak w ostatniej chwili zdecydował, że pojedzie innym, a swoje auto oddał córce. Oboje wcześniej mieli brać udział w wydarzeniu towarzyskim.

Jak informuje BBC, fakt spłonienia samochodu oraz znalezienia damskich zwłok w aucie potwierdziła agencja TASS rosyjska straż pożarna. Do niedzieli władze Rosji nie skomentowały wydarzenia.

Daria Dugina była dziennikarką oskarżaną przez Zachód o rozsiewanie fake newsów i rosyjskiej propagandy. Została objęta zachodnimi sankcjami, podobnie jak jej ojciec Aleksander Dugin. Nie pełni on żadnej oficjalnej funkcji na Kremlu, jednak powszechnie uważany jest za głównego ideologa Władimira Putina, któremu przekazuje przekona-

nie o przywódczej roli Rosji, potrzebie walki z Zachodem i budowy imperium euroazjatyckiego, którym rządziłoby Rosjanie.

Według mediów to Dugin miał być gorącym orędownikiem rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Miał być też głównym ideologiem ultranacjonalistycznej linii Kremla.

Jego córka w wywiadzie dla portalu Geopolitika.ru w maju tego roku mówiła - podobnie jak niegdyś Putin - o „wielkiej katastrofie”, jaką był jej zdaniem rozpad Związku Radzieckiego, oraz oskarżała Stany Zjednoczone o destabilizowanie sytuacji w krajach położonych przy granicach Rosji.

Dugina była absolwentką Uniwersytetu Moskiewskiego, na którym studiowała filozofię. Pełniła też funkcję redaktorki naczelnej pisma „United World International”, w którym pisała m.in., że Ukraina „zginie”, jeśli zostanie przyjęta do NATO.

©P

Ataki na symbole pamięci o zagładzie

PAP
Buchenwald

W lipcu i sierpniu zniszczono drzewa pamięci upamiętniające więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych Buchenwald i Mittelbau-Dora.

- Niepokoją nas te ataki, ale nie postawimy policjanta przy każdym drzewie pamięci. Pomóc mogą obywatele, którzy nie odwracają wzroku - mówi w rozmowie z PAP dyrektor Fundacji Miejsc Pamięci Buchenwald i Mittelbau-Dora, Jens-Christian Wagner.

Dewastację odkryto w lipcu tego roku. Nieznani sprawcy wycięli siedem drzew upamiętniających ofiary niemieckich obozów koncentracyjnych w miejscu pamięci obozu koncentracyjnego Buchenwald w pobliżu Weimaru. Wkrótce potem w pobliżu Schoendorfu, dzielnicy Weimaru położonej blisko obozu, powalono dwa drzewa, a z trzech innych usunięto fragmenty kory. Na początku sierpnia ktoś zniszczył brzozę w gaju pamięci niemieckiego obozu koncentracyjnego Mittelbau-Dora w Nordhausen. Drzewo zostało ścięte.

Pytany przez PAP o przyczyny dewastacji i sposoby obrony przed nimi dyrektor Fundacji Miejsc Pamięci Buchenwald i Mittelbau-Dora, Jens-Christian Wagner wyraził niepokój atakami na miejsca pamięci i na godność ofiar narodowego socjalizmu. Dodał, że nasilają się również fizyczne i słowne ataki na działalność miejsc pamięci i na rozliczanie się z nazistowską przeszłością.

Wagner widzi tu związek z działaniami i agitacją partii AfD, która obecnie w Turynii osiąga około 25-procentowe poparcie, „a której regionalny lider Hoecke wezwał do zwrotu o 180 stopni w polityce pamięci”.

Zdaniem dyrektora ostatecznie pomóc może tylko czujne, historycznie świadome i demokratyczne społeczeństwo z obywatelami, którzy patrzą i nie odwracają wzroku, i którzy interweniują, gdy głoszone są prawicowe, ekstremistyczne, antysemitowskie lub rasistowskie stanowiska, lub nawet dochodzi do przemocy ze strony prawicowych ekstremistów.

Według Wagnera potrzebna jest też dobra edukacja historyczno-polityczna oparta na krytycznej refleksji, tak jak to robią miejsca pamięci.

Anna Piotrowska, PAP
redakcja@polskapress.pl

- Sytuacja, w której Ukraina przeprowadza ataki głęboko za linią frontu, jest nową fazą wojny i powoduje znaczące efekty - uważa Keir Giles, ekspert Chatham House w Londynie.

Keir Giles zwraca uwagę, że w trwającej wojnie mamy do czynienia z kilkoma odmiennymi od siebie fazami, a każda z nich wywiera określony wpływ na to, jak wojna może się rozwijać w długim terminie. Ta najnowsza faza definiowana jest przez widoczną zdolność Ukrainy do uderzania głęboko za rosyjskimi liniami.

- Niezależnie od tego, w jaki sposób są przeprowadzane, (ataki te) powodują chaos i zniszczenia na terytorium, które Rosja uważała za bezpieczne. To ma bezpośredni, materialny wpływ na prowadzenie przez Rosję działań zbrojnych, np. poprzez zniszczenie samolotów, ale znaczący musi być też wpływ psychologiczny na rosyjskich żołnierzy i ludność cywilną - mówi Giles.

- Są to bezpośrednie dowody, które Rosjanie muszą ze-

Brytyjski ekspert uważa, że nowa faza wojny w Ukrainie jest bardzo trudna dla Rosji



Ataki na rosyjskie składy amunicji położone daleko za linią frontu utrudniają Rosji prowadzenie wojny

stawić z propagandą serwowaną im przez państwowe media. Jeśli mówi im się, że to nie jest wojna, lecz specjalna operacja wojskowa, i że na dodatek przebiega ona zgodnie z rosyjskimi planami, to skoro już obok dochodzi do wybuchów, jest to dla nich konfrontacja z rzeczywistością, a to niezaprzeczalne wkraczanie prawdy do rosyjskiego świata musi zmieniać rosyjskie spojrzenie - podkreśla. Dodaje, że zakaz wydawania wiz dla Rosjan, jeśli wszedłby w życie, miałby podobny efekt.

Giles zastrzega, że trudno w sposób autorytatywny przewidywać, jak dalej przebiegać będą działania zbrojne i czy Ukraina faktycznie jest w stanie odbić wszystkie okupowane terytoria, o czym mówi jej prezydent Wołodymyr Zełenski.

Ekspert wskazuje jednak, że choć zapowiadana i spodziewana ukraińska kontrofensywa w Chersoniu się nie zmateriałizowała, to i tak wpłynęło to na rosyjskie siły, bo Rosja musiała tam przenieść dodatkowe wojska z miejsc, gdzie sama chciała przeprowadzić ofen-

sywę. Samo pokrzyżowanie rosyjskich planów jest już znaczącym sukcesem Ukrainy.

- Oczywiście dla Ukrainy ważne jest, by odzyskać te terytoria, bo są tam ludzie, którzy cierpią pod brutalną rosyjską okupacją, ale także dlatego, że prezydent Zełenski potrzebuje zademonstrować sojusznikom na Zachodzie, że tę wojnę da się wygrać. Potrzebuje sukcesu, aby wzmocnić tę kruchą koalicję i pokazać, że koniec (wojny) może być w zasięgu wzroku. Wrogami Ukrainy są też czas i zima, które będą wpływać na cierpliwość zachodnich społeczeństw. Na razie popierają one Ukrainę, ale gdy koszty tego wsparcia, zarówno na poziomie krajowym, jak i osobistym, staną się odczuwalne, będzie ono coraz bardziej kruche - przewiduje ekspert.

Giles uważa, że na Zachodzie nie nastąpił jeszcze efekt zmęczenia Ukrainą ani nie ma jeszcze pełnego zrozumienia kosztów wojny. Jak mówi, teraz widoczna jest niechęć niektórych krajów, np. Francji i Niemiec, by w pełni wspierać Ukrainę, ale to jest stałym czynnikiem w ich polityce, podczas gdy kraje frontowe oraz anglosaskie zawsze rozumiały znaczenie wspierania Ukrainy.

MAGAZYN

SPORTOWY



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Polskie Aniołki pokazały charakter

IV LIGA: ANIOŁY STRACIŁY FOTEL LIDERA. PORAŻKI JANTARA I GRYFA STR. 12

Piłka nożna. Dziesięć bramek w Miastku. Wystartowały klasy A i B STR. 13

Wisła Płock odniosła kolejne zwycięstwo w Ekstraklasie. Remis warszawskiej Legii STR. 16

Piłkarska. Drużyna z Garczegorza już nie jest liderem IV ligi. Zespół z Ustki nadal pozostaje bez punktów

REMIS ANIOŁÓW. PORAŻKI JANTARA I GRYFA

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

Anioły Garczegorze 1 (0)

Borowiak Czersk 1 (0)

Bramki

1:0 Artur Wojach (75),

1:1 Patryk Duda (79)

Anioły: Mayer - Bloch (46 Szaradowski), Drzazgowski, Ł. Łapiński, Choszcz, F. Tomaszewicz, A. Wojach (87 B. Tomaszewicz), Bormowski, Kowalski (60 Pankratow), Stuminski (60 Syldek), Gregorek (75 Narewski).

Gospodarze objęli prowadzenie po indywidualnej akcji Choszcza, który minął kilku rywali. Jego strzał zablokował obrońca, ale silna dobitka Wojacha z około 14 metrów trafiła w prawy róg bramki. Chwilę potem goście krótko rozegrali rzut rżny i Duda, uderzeniem z 16 metrów w krótki róg pokonał Mateusza Mayera.

- Rozegraliśmy trzeci dobry mecz. Ten był chyba nawet najlepszy. Stworzyliśmy więcej sytuacji bramkowych niż w dwóch poprzednich. Zawiodła skuteczność. Przy tym znakomicie bronili bramkarze gości: Polakowski. Objęliśmy seryjnie słupki i bramkarza Borowiaka. Brakowało zimnej krwi w tych sytuacjach. Łatwiej byłoby wymienić zawodników którzy nie mieli okazji do zdobycia gola niż tych którzy mieli. Cieszy postawa zespołu. Gramy bardzo ofensywnie, atrakcyjnie dla kibiców. Szkoda mi chłopaków, bo bardzo chcieli dziś wygrać i w pełni na to zasłużyli. Aż trudno uwierzyć, że nie strzeliliśmy kilku bramek. Ale na tym polega urok futbolu, że nie zawsze lepszy wygrywa. Imponuje też tempo meczu, rozgrywanego w arcytudnych warunkach atmosferycznych. Wy-



Pilkarze Gryfa (z prawej) w Dzierzgoniu rozegrali dobrze tylko drugą połowę

soka temperatura i wilgotność nie przeszkadzały jednak jednemu, z pasją atakować, a drugiemu ofiarować się bronić. Słowa uznania dla Borowiaka, że wytrzymał nasz napór. Po tych trzech meczach jestem dumny z postawy zespołu i wierzę, że to może być dla nas dobry sezon. Oby tak dalej - powiedział Tadeusz Wanat junior, trener Aniołów Garczegorza.

Chojniczanka II Chojnice 3 (1)

Jantar Ustka 1 (1)

Bramki

0:1 Bartłomiej Granosik (25),

1:1 Jeremiasz Grela (44),

2:1 Kacper Grygiel (73-samobójczy),

3:1 Antoni Prałat (85)

Chojniczanka I: Neugebauer - Madej, Majtyka, Białczyk (60 Osowski), Stróżyński (60 Raburski), Trojanowski, Stefański, K. Formela (65 Sztuka), Zimnicki, Janicki (60 Prałat), Grela (80 Koniuszy).

Jantar: Czaja - B. Oleszczuk, Szalek, Budziński, Rymarz (85 Król), Zych (83 Szreder), Granosik, Kulczyk, Peres Fedorow (32 Grygiel), Mike (85 Benuda), Stasiak (79 Zdunek).

- Mecz choć w drużynie Chojniczanki II grało 7 zawodników, którzy trenują i grają w 1. lidze ułożył się dla nas bardzo dobrze, bo już w 25. minucie po rzucie rżnym i fantastycznej asyście przewrotną Budzińskiego, Granosik wyprowadził nas na prowadzenie. Od 44. minuty mieliśmy remis po indywidualnej akcji zawodnika Chojniczanki, który ograł dwóch zawodników i dograł na 5 metr do lepiej ustawionego kolegi, który dołożył tylko stopę. Po przerwie Chojniczanka mocniej zaatakowała i Jantar do 73. minuty bronił się umiejętnie, ale niestety po strzale zawodnika gospodarzy i przypadkowym odbiciu od zawodnika z Ustki padła

bramka na 2:1. Trzecia bramka padła po kontrze drużyny z Chojnic w 85 minucie. Zespół realizował założenia taktyczne, które sobie założyliśmy przed meczem. Zagraliśmy bardzo ambitnie, z dużym poświęceniem. Zawodnicy zostawili bardzo dużo zdrowia w dzisiejszym meczu za co im bardzo dziękuję. Musimy uzbroić się w cierpliwość, mamy młody zespół. Niestety w 35 min. najprawdopodobniej poważnej kontuzji doznał Peres Fedorow - powiedział Dominik Kaczmarek, trener Jantara Ustka.

- Mecz z ciekawym przeciwnikiem, który również starał się grać piłką, co w tej lidze do częstych obrazków nie należy. Szkoda straconej bramki na 0:1, w momencie gdy nie dopuszczaliśmy przeciwnika do swojego pola karnego. Pierwszy raz w tej rundzie znaleźliśmy się

w sytuacji, gdzie musieliśmy odrobić wynik. Udało się wyrównać przed przerwą, co ułatwiło nam wejście w drugą połowę. Wiedzieliśmy, że kluczem będzie cierpliwość i konsekwentna gra, oraz dobijanie się do rywala bocznymi sektorami. Praktycznie przez całą drugą część meczu nie schodziliśmy z połowy przeciwnika, co zaowocowało przechyleniem wyniku na naszą korzyść. Widać było po całym zespole, że za wszelką cenę dąży do zwycięstwa. Przed nami trudne dwa tygodnie, w których rozegramy 4 spotkania. Od niedziałku skupiamy się tylko i wyłącznie na tym, a przede wszystkim na środowym przeciwniku - mówił trener Chojniczanki II, Piotr Kieruzel.

Powisłe Dzierżgoń 4 (3)

Gryf Słupsk 2 (0)

Bramki

1:0 Jakub Demski (26),

2:0 Jakub Demski (36),

3:0 Jakub Demski (38),

4:0 Jakub Demski (48),

4:1 Marcin Majcher (51),

4:2 Przemysław Rusiecki (67)

Gryf: Gołębiewski - Parzych, Świdroń, Pawlina, Butowski, W. Ciechański, Piechowski, Majcher (53 Piekarski), Dąbrowski (80 Mondrzejewski), Kalinowski (63 N. Ciechański), Stankiewicz (50 Rusiecki).

Pierwsza bramka padła po przypadkowym odbiciu się od zawodnika. Piłka wpadła pod nogi Jakuba Demskiego, który w sytuacji sam na sam pokonał Kamil Gołębiewskiego. Kolejne bramki padły po dośrodkowaniach najpierw z prawej i później z lewej strony. W tych sytuacjach zabrakło krycia i doświadczenia młody obrońcom Gryfa. Tuż po przerwie po raz czwarty Demski pokonał Gołębiewskiego, znów

w sytuacji sam na sam. Od tego momentu druga połowa była bardzo dobra w wykonaniu Gryfa. Gospodarze zaczęli „oddychać rękawami” i nie mogli dogonić szybkich słupzczan. Wiktor Ciechański najpierw zagrał do Marcjana Majchera, który trafił z 18 metrów. Potem ponownie Ciechański tym razem z lewej strony ostro dograł w pole karne, gdzie na 5 metr nabiegł Przemysław Rusiecki i zdobył drugiego gola.

- Mieliśmy w drugiej połowie zdecydowaną przewagę. Szkoda, że nie udało się trzeciej bramki. Była jeszcze główka Piechowskiego. Dużo się w drugiej połowie działo. Może brakowało ostatniego podania, ale nie schodziliśmy z połowy gospodarzy. Próbowaliśmy gonić wynik, ale było bardzo ciężko - mówił Tadeusz Żakieta, trener Gryfa Słupsk.

Pozostałe wyniki: Pomezania Malbork - AS Kolbudy 1:4, Grom Nowy Staw - MKS Władysławowo 4:0, Jaguar Gdańsk - GKS Kowale 2:0, Czarni Pruszcz Gdański - Wierzyca Pelplin 4:0, Wikęd Luzino - Gryf Wejherowo 4:2. Spotkania Sparta Syczewice - Bytovia Bytów i Arka II Gdynia - Pogorń Lębork zakończyły się po zamknięciu wydania Głosu. ©P

1. Chojniczanka II Chojnice	3	9	9 - 3
2. Wikęd Luzino	3	9	8 - 4
3. Anioły Garczegorze	3	7	11 - 4
4. Jaguar Gdańsk	4	7	6 - 4
5. Arka II Gdynia	2	6	6 - 0
6. Grom Nowy Staw	3	5	6 - 2
7. Powisłe Dzierżgoń	3	5	6 - 4
8. Pomezania Malbork	3	4	6 - 5
9. AS Kolbudy	3	4	6 - 6
10. Borowiak Czersk	3	4	3 - 3
11. MKS Władysławowo	4	4	4 - 10
12. Czarni Pruszcz Gdański	3	3	5 - 3
13. Sparta Syczewice	2	3	3 - 3
14. Pogorń Lębork	2	3	2 - 2
15. Gryf Słupsk	3	3	6 - 7
16. Gryf Wejherowo	3	2	5 - 7
17. GKS Kowale	3	2	1 - 3
18. Bytovia Bytów	2	0	3 - 10
19. Wierzyca Pelplin	3	0	1 - 8
20. Jantar Ustka	3	0	2 - 11

40. Międzynarodowy Otwarty Bieg Przełajowy o Puchar Leśny im. Tomasza Hopfera. Obliwice przyjmują zapisy i zapraszają

Krzysztof Niekraś

krzysztof.niekraś@polskapress.pl

W naszym regionie biegowe życie wraca na właściwe tory i coraz częściej odbywają się już imprezy. Amatorzy i zawodowcy oraz młodzież i dzieci bardzo chętnie biorą udział w zawodach organizowanych przez Fundację Ekologiczno-Sportową im. Tomasza Hopfera, której prezesem jest Krzysztof Pruszek.

Niedługo, bo 4 września (niedziela) od godz. 11 Obliwice (gmina Nowa Wieś Lęborska) będą miały swoje święto sportowe, bo w tej miejscowości od-



Biegacze na obliwickiej trasie w 2021 roku

będzie się 40. Międzynarodowy Otwarty Bieg Przełajowy o Puchar Leśny im. Tomasza Hopfera (to był znany i popularny dziennikarz sportowy, komentator TVP, a także lekkoatleta - biegacz, inicjator telewizyjnej akcji „Bieg po zdrowie”, twórca Maratonu Warszawskiego - początkowo pod nazwą Maraton Pokoju, zmarł w grudniu 1982 r., miał 47 lat).

W jego programie znajdują się też inne rywalizacje. Są to: XXI Ogólnopolski Bieg Soltysów i VIP-ów, XV Międzynarodowa Miła Rol Land Obliwice pamięci olimpijczyka Piotra Gładkiego

oraz VIII Mistrzostwa Polski w Przeciaganiu Ciągłnika. Będą też biegi młodzieżowe. Przyjmowane są zapisy: e-mail: k.pruszek.promocja@gmail.com. Kontakt telefoniczny pod numerami: 602 379 338, 59 - 86 12 253. O szczegółach jeszcze będziemy informować tuż przed imprezą. Rok temu w XXXIX Międzynarodowym Otwartym Biegu Przełajowym o Puchar Leśny pamięci Tomasza Hopfera wystartowało 123 uczestników (92 mężczyzn, 31 kobiet). Pierwszy na mecie zameldował się faworyt Boniface Nduwa z Kenii. Z kobiet wygrała Ewelina Paprocka (Luzino). ©P

eWinner 2. Liga 7. kolejka sezonu 2022/23

Kotwica wciąż zachwyca

Jakub Lisowski
sport@gk24.pl

PIŁKA NOŻNA. Na luzie jedną. Niemożliwe nie istnieje - tak żartobliwie skomentował zwycięstwo i przebieg spotkania z Siarką administrator fanpage'za Kotwicy Kołobrzeg. I poszło...

Wyczyn kołobrzesckiej drużyny dostrzegły te największe ogólnopolskie portale sportowe. Pochwały i słowa uznania popłynęły z wielu stron. Takie piłkarskie mecze już były (np. w sobotę Borussia Dortmund prowadziła 2:0 z Werderem Brema w 89. minucie, a przegrała 2:3), ale mimo wszystko zawsze jest to warte odnotowania. Tym bardziej, że mecz w Kołobrzegu oglądało ok. 3 tysięcy fanów, czyli komplet na Stadionie im. Sebastiana Karpiniuka.

Kotwica była faworytem meczu. Po sześciu kolejkach niespodziewanie prowadziła w tabeli (dzięki serii pięciu wygranych z rzędu), a zespół z Tarnobrzegu miał za sobą pięć spotkań bez zwycięstwa (dwa remisy i trzy porażki), co przyciąga na trybuny fanów, ale i powoduje większą nerwowość w szeregach. To było wiadc w spotkaniu.

Kołobrzeżanie przeważali, częściej byli przy piłce, ale niewiele konkretnego z tego wy-



Radość kołobrzesckich piłkarzy i kibiców po zwycięskiej bramce

nikało. W przerwie pachniało remisem lub meczem do pierwszej bramki.

II połowa przejdzie do historii. Siarka objęła prowadzenie w 51. minucie, choć gospodarze mocno domagali się odgwizdania faulu na bramkarzu Oskarze Pogorzalcu. Sędzia nie dał się przekonać i do końca spotkania grał pod ciśnieniem. Damian Kostkowski po jednej z decyzji przesadził z krytyką i Albert Różycki wyrzucił go z boiska. Na domiar złego

po paru minutach karny dla gości i gol.

Reakcja trenera Marcina Płuski? Błyskawiczne trzy zmiany i podkreślenie tempa gry. Paweł Łysiak dostał dobre podanie i wykorzystał sytuację sam na sam. Kołobrzeżanie naciskali i w 83. minucie wyrównali po rzucie różnym.

Było jasne, że niesieni dopingiem kibiców postarają się o zwycięskiego gola. Ten padł bardzo szybko, a na listę wpi-

sał się kolejny rezerwowy - Kamil Kort.

Szałeństwo na trybunach, rozpacz w szeregach przyjezdnych, którzy nie mieli pomysłu, by uratować punkt. Kotwica wygrała szósty mecz z rzędu i z bezpieczną przewagą prowadzi w tabeli II ligi.

W najbliższej kolejce kołobrzeżanie zagrają wyjazdowe spotkanie z Radunią Stężyca (piątek, godz. 17). Dwa lata temu oba zespoły rywalizowały o awans w III lidze.

KOTWICA KOŁOBRZEG - SIARKA TARNOBZEG 3:2 (0:0)

Bramki: Łysiak (70.), Kozajda (83.), Kort (85.) - Zawisła (51.), Stefanik (63.)

Kotwica: Pogorzalec - Kozajda, Witasik, Kostkowski (58.), Murawski, Tuleja (64. Szarpak) - Bartos (64. Kort), Chromiński (74. Cywiński), Soljić, Kaczmarek (64. Łysiak) - Gonczarz (74. Bojas).

Siarka: Szymański - Kwaśniewski, Bieniarz, Stefanik, Józefiak, Cichocki - Kaliniec (35. Jacenko), Tyl, Hmciar (70. Rogala) - Bałdyga (81. Krempa), Lewicki (46. Zawisła).

Sędziował: Albert Różycki (Łódź).

Widzów: 2815.

Inne wyniki 7. kolejki: Polonia Warszawa - Wisła Puławy, Garbarnia Kraków - Lech II Poznań 0:1, Olimpia Elbląg - Znicz Pruszków 2:1, Górnik Polkowice - Śląsk II Wrocław 1:3, Motor Lublin - Stomil Olsztyn 1:0, KKS Kalisz - Pogon Siedlce 3:2. Mecz Radunia - GKS zakończył się po zamknięciu wydania Głosu. Zagłębie II Lubin - Hutnik Kraków w poniedziałek.

1. Kotwica Kołobrzeg	7	19	17-7
2. KKS 1925 Kalisz	6	12	14-8
3. Olimpia Elbląg	7	12	11-6
4. Górnik Polkowice	7	10	10-9
5. Znicz Pruszków	7	10	10-11
6. Wisła Puławy	6	9	10-8
7. Stomil Olsztyn	7	9	11-11
8. GKS Jastrzębie	6	9	4-4
9. Śląsk II Wrocław	7	9	13-14
10. Pogon Siedlce	7	9	10-11
11. Zagłębie II Lubin	6	9	9-13
12. Radunia Stężyca	6	8	11-11
13. Garbarnia Kraków	7	8	12-13
14. Hutnik Kraków	6	7	12-12
15. Polonia Warszawa	5	6	7-6
16. Lech II Poznań	7	5	10-14
17. Motor Lublin	7	5	6-12
18. Siarka Tarnobrzeg	7	5	9-16

©

©

Bałtyk trochę się namęczył, miał farta i wciąż jest bez strat

Jakub Lisowski
sport@gk24.pl

IV LIGA PIŁKARSKA. Cztery zespoły pozostają z kompletem zwycięstw. Dwie drużyny - główni faworyci w walce o awans do III ligi - nadal nie straciły bramek.

Z grona liderów odpadł Orzeł Wałcz. Już rok temu zespół bardzo dobrze rozpoczął rozgrywki i długo był w ligowej czołówce. W dwóch pierwszych kolejkach sezonu 2022/23 Orzeł miał dwóch beniaminków z okręgu szczecińskiego (Gavia i Wybrzeże) i wygrał. W sobotę zmierzył się z doświadczonym ligowcem - Hutnikiem i w Szczecinie poległ wysoko.

Naszczyt tabeli wciąż Bałtyk Koszalin, ale tym razem zespół musiał się nieźle namęczyć, by zdobyć trzy punkty. Koszalinianie grali na wyjeździe z Wybrzeżem Rewal, które

powróciło do IV ligi i nadal szuka wzmocnień i punktów. Gospodarze mieli idealną okazję, by otworzyć wynik meczu, ale w 20. minucie nie wykorzystali rzutu karnego. Także w kilku innych akcjach zawodziła skuteczność.

Bałtyk przetrwał trudny okres, a w końcówce spotkania wypunktował rywala. W 76. minucie Michał Czenko trafił do siatki po uderzeniu głową. Gospodarze starali się przycisnąć, ale goście po dziesięciu minutach podwyższyli. Tym razem strzelał spoza pola karnego Hubert Górka.

Kluczewia Stargard nie miała problemów z wygraną nad Olimpem Gościno, a trochę więcej emocji było w spotkaniu Mechanika Bobolice z Flotą Świnoujście. W 67. minucie gola zdobył Karol Saganowski, ale Flota potrafiła zareagować bramkami w końcowym fragmencie gry.



Drużyna Bałtyku Koszalin (ciemniejsze stroje) mogła się spodziewać trudnego spotkania w Niechorzu

Bałtyk i Kluczewia to najpoważniejsi faworyci rozgrywek. Niżej stoją notowania Floty czy Gwardii Koszalin.

Komplet punktów ma jeszcze wzmocniona latem Iskierka Szczecin (2:1 z Wieżą Postomino w sobotę).

WYNIKI 3. KOLEJKI

Gavia Choszczno - Chemik Police 2:1, Wybrzeże Rewal - Bałtyk Koszalin 0:2, Olimp Gościno - Kluczewia Stargard 0:3, Gwardia Koszalin - Biali Sądów 1:1, Raseł Dygowo - Błękitni II Stargard 2:1, Hutnik Szczecin - Orzeł Wałcz 4:0, Mechanika Bobolice - Flota Świnoujście 1:4, MKP Szczecinek - Dąb Dębno 5:3, Iskierka Szczecin - Wieża Postomino 2:1.

1. Bałtyk Koszalin	3	9	18-0
2. Kluczewia Stargard	3	9	10-0
3. Flota Świnoujście	3	9	11-2
4. Iskierka Szczecin	3	9	6-3
5. Orzeł Wałcz	3	6	7-6
6. Gwardia Koszalin	3	5	6-3
7. Raseł Dygowo	3	5	5-4
8. MKP Szczecinek	3	4	9-10
9. Hutnik Szczecin	3	4	6-7
10. Dąb Dębno	3	4	9-8
11. Mechanika Bobolice	3	3	6-11
12. Gavia Choszczno	3	3	3-15
13. Wieża Postomino	3	3	8-7
14. Biali Sądów	3	2	3-9
15. Olimp Gościno	3	1	4-8
16. Błękitni II Stargard	3	0	2-5
17. Wybrzeże Rewal	3	0	2-7
18. Chemik Police	3	0	2-12

©

©

PIŁKA NOŻNA

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 3. kolejki: Start Miastko - Pomorze Potęgowo 5:5 (Przemysław Spalik 18, 37, 68, 90, Przemysław Brylowski 32-samobójcza - Mariusz Mikołajczyk 1, 36, 45, 73, Damian Mikołajczyk 24), Dolina Sperań Niepogledzie - Sokół Wyszeczy 1:4, Piast Człuchów - Skotawia Dębica Kaszubska 1:0 (Dawid Wachnik - rzut karny), Garbarnia Kępice - Czarni Czarne 1:0, Unison Machowino - Myśliwiec Tuchomie 0:1 (Bartosz Hering 6) Leśnik Cewice - Gryf II Słupsk 2:4.

1. Garbarnia Kępice	3	7	5-1
2. Gryf II Słupsk	3	6	10-5
3. MKS Debrzno	2	6	7-3
4. Sokół Wyszeczy	3	6	9-6
5. Kaszubia Studzienice	2	6	5-2
6. Leśnik Cewice	3	6	4-4
7. Start Miastko	3	4	12-8
8. Czarni Czarne	3	4	4-3
9. Piast Człuchów	3	4	5-6
10. Pomorze Potęgowo	3	4	9-11
11. Dolina Gałąźnia Wielka	3	4	2-4
12. Skotawia Dębica Kasz.	3	3	4-2
13. Brda Przechlewo	2	3	3-3
14. Myśliwiec Tuchomie	3	3	2-3
15. Unison Machowino	3	1	2-5
16. GTS Czarna Dąbrowka	2	1	2-8
17. Jantania Pobłocie	2	0	3-7
18. KS Włynkówko	2	0	2-9

KLASA A - GRUPA I

Wyniki 1. kolejki: Sokół Szczyrkowice - Polonez Bobrowniki 1:3 (Tomasz Okrój 30 - Michał Symyk 5, 40, Paweł Cisek 60), Słupia Kobylnica - Dąb Kusowo 7:1, Stal Jezierzycze - Wybrzeże Objazda 2:3 (Oskar Czaiński 5, Jakub Olszewski 49 - Dawid Majewski 13, Mateusz Grudniewski 15, Radosław Cyrankowski 62), Echo Biesowice - Barton Barcino 2:1 (Jan Garczyński, Kamil Zeszutek - Dominik Lewiński).

KLASA A - GRUPA II

Wyniki 1. kolejki: Orkan Gostkowo - Zawisza Borzytuchom 1:3 (Paweł Słowik - Łukasz Chylewski 2, Wojciech Kwasigroch) - pod koniec meczu rzut karny obronił Paweł Olejnik z Zawiszy, Victoria Dąbrowka - Urania Udorpie 1:3 (Jakub Milewski 2, Adrian Ciemiński dla gości).

KLASA B - GRUPA I

Wyniki 1. kolejki: Błękitni Głowczyce - Chrobry/Start Łeba 3:0 (Jakub Dubaj 27-samobójcza, Przemysław Romowski 43, Marek Skibiński 66), Start Łebien - Rowokół Smołdzino 3:2.

KLASA B - GRUPA II

Wyniki 1. kolejki: Baza Siemirowice - WKS Nożyno 2:1.

Pozostałe spotkania we wszystkich klasach rozgrywkowych zakończyły się po zamknięciu wydania Głosu.

IV LIGA

Plan 4. kolejki: Wszystkie spotkania zostaną rozegrane w środę 24 sierpnia. Będzie to bardzo ciekawa kolejka dla kibiców w regionie, bo czekają ich aż trzy mecze derbowe. Gryf Słupsk - Bytovia Bytów (17:30), Pogon Lębork - Anioły Garczegorze (18:30), Jantar Ustka - Sparta Syczewice (19:15), Borowiak Czersk - Chojniczanka II Chojnice (18), Wierzyca Pępłin - Arka II Gdynia (18), Gryf Wejherowo - Czarni Pruszcz Gdański (18) GKS Kowale - Wikęd Luzino (18), Akademia Sportu Kolbudy - Grom Nowy Staw (18), Powiśle Dzierżoni - Pomezania Malbork (18). Spotkanie MKS Władysławowo - Jaguar Gdańsk już zostało rozegrane. Wygrali gospodarze 2:0.

JAROSŁAW STENCEL



Dla 28-letniej Anny Wielgosz (Resovia) to pierwszy medal na dużej, międzynarodowej imprezie

Lekkoatletyka Rozmawiamy z Anną Wielgosz, która na mistrzostwach Europy w Monachium wywalczyła brązowy medal w biegu na 800 m

Jakub Guder, Monachium
jakub.guder@polskappress.pl

- Wiele osób przekreśliło moją karierę, a ja wyskakiwałam z oszczędności i dokładałam do obozów - mówi Anna Wielgosz.

Zwróciłaś na starcie uwagę na tęczę nad stadionem? Tak. Przez chwilę bałam się nawet, że stracę koncentrację, ale wytrzymałam do końca. Dopiero do mnie dociera to, co się stało. Że po tylu latach, tak to się zakończyło... To znaczy mam nadzieję, że to dopiero początek tych fajnych imprez. Udało się... No nie, wywalczyłam to!

Przez długi czas biegłaś po wewnętrznej. Nie bałaś się, że rywalki Cię zablokują? Starałam się odganiać negatywne myśli. Miałam pierwszorzędną i to było prawdopodobne, że dziewczyny znajdą lepsze miejsca na bieżni. Chciałam trzymać czołówkę, biec przotomnie z przodu. Nieważne, czy po zewnętrznej, czy wewnętrznej. Dzisiaj było chłodno i deszczowo, a to nie zachęca do biegów na życiówkę. Dlatego przypuszczałam, że ta rywalizacja rozstrzygnie się na ostatniej setce.

Do rekordu życiowego zabrakło 0.3 sekundy. Tak, ale moja życiówka jest mocno niedoszacowana. To

Udało się... No nie, ja to wywalczyłam! Wiele osób mnie skreśliło...

nie jest tak, że mi się „udało”. Trener mnie tak przygotował. Jestem w świetnej formie. Nigdy tak szybko nie biegałam. Jestem dumna z trenera, że wszystko udało mu się tak miśternie przygotować na mistrzostwa Europy.

Ten medal to nagroda za wytrwałość?

Oczywiście. Zawsze podskórnie wierzyłam, że stać mnie na medale tych większych imprez i na rywalizację z innymi dziewczynami. Nigdy nie stawałam się w cieniu koleżanek. Podczas startów zawsze starałam się na równi z nimi walczyć, nie przekreślać swoich szans.

Patrząc na wynik, to nawet do srebra czy złota nie było tak daleko.

Owszem, ale wiemy jak kto biegał w tym sezonie. Przeciwniczki miały trochę więcej asów w rękawie. Wcześniej zdobywały też medale. Wiedzą, jak to się robi. Ja dopiero wchodzę w ten następny etap, gdzie nie jestem już tylko finalistką, ale również medalistką mistrzostw Europy.

Masz poczucie, że komuś coś udowodniłaś?

Trochę tak. Wiele osób już dawno przekreśliło moją karierę. Uważały, że bezsensownie trenuję, skoro nic z tego nie mam. A ja wyskakuję z oszczędności i dokładałam do obozów i zagranicznych zgrupowań. Skromne życie zwykłego Polaka i pensja męża mnie utrzymują przy tym hobby. Chciałabym, żeby to był dla mnie zawodowy sport,

ale nie mogę powiedzieć, że to moje źródło utrzymania. Ledwie wystarcza mi na dofinansowanie tych wszystkich rzeczy. Nie ma wsparcia partnera technicznego. Właściwie wszyscy sponsorzy się wycofali, kiedy zaczęło mi źle iść. Tylko miasto Rzeszów wspiera mnie do tej pory. To wystarcza na pokrycie kosztów związanych z bieganiem i nic więcej. Ja na to nie zarabiam.

Musiałaś być bardzo zdeterminowana. Niektórzy atleci

Nie mam partnera technicznego. Kiedy zaczęło mi iść źle, właściwie wszyscy sponsorzy się ode mnie odwrócili. Zostało miasto Rzeszów.

głośno w takich momentach mówią i piszą, że myślą o zakończeniu kariery.

Bardzo wspierał mnie mąż i moja rodzina. Powiedzieli: jeśli nie zrobisz wyników, na które cię stać - a wiemy, że możesz je osiągnąć - to nie pozwolimy, żebyś skończyła z bieganiem. Stwierdzili, że mam sobie dać szansę. Jeszcze raz postawiłam na sport. Zmieniłam trenera i swoje podejście. Udowodniłam tym, którzy mnie totalnie ignorowali, że to nie tak. Że nawet jeśli sportowcowi nie uda się jeden rok czy dwa, to nie można go przekreślać. Inspirowały mnie również inne zawodniczki. Ania Kiebaszewska pokazała, że warto czekać na medale. Nawet jeśli trenuje się 15, 16 czy 18 lat bez medalu, to nie znaczy, że już się go nie zdobędzie.

Był taki jeden moment, w którym pomyślałaś, że trzeba zmienić zawód?

Zawód to ja mam świetny - jestem fizjoterapeutką, techniką-masażystką (uśmiech). Gdybym chciała, to wiodłabym inne życie. Chciałam jednak poświęcić się tej pasji. Dać sobie jeszcze jedną szansę, ale też przyłożyć się do rozwoju sportu w Polsce. Myślę, że wielu zdolnych zawodników miało większy talent niż ja, ale rezygnowali z powodów finansowych, bo w Polsce różnie to wygląda. Jak jesteś na fali, to masz wszystko, ale jeśli lekko z niej spadasz, to wszystko z niej ucieka. W listopadzie miałam operację kolana i chciałam zakończyć karierę. Wstałam i pomyślałam: właściwie nic mnie tu nie trzyma. Nie widziałam, czy wrócę na ten poziom. Uznałam potem, że jak wrócę, to się jeszcze zastanowię, a jeśli nie, to trzeba będzie kończyć karierę i zająć się czymś innym. Wiele mnie to kosztowało psychicznie, bo przecież zaniedbuje się rodzinę. Nie da się tego wszystkiego skleić tak na poważnie. Nie zawsze można być z bliskimi, kiedy mają jakieś wypadki czy problemy zdrowotne. Nie mogę być często z rodzicami, którzy nie są najmłodsi. Chciałabym z nimi spędzić trochę czasu, bo różne rzeczy czają się za rogiem. Mam nadzieję, że teraz będzie mi łatwiej i udźwignę to, tak jak udźwignęłam dzisiaj tę presję.

Kto po wspomnianej operacji pomógł Ci wrócić do równowagi?

Zbierałam się sama w sobie. Wspierał mnie mój mąż. Mój nowy trener Jacek Kostrzeba podszedł do tego bardzo profesjonalnie. Powiedział, że mamy jeszcze cztery miesiące i damy radę przygotować się na mistrzostwa Europy. A może mistrzostwa świata? Tymczasem ja jadąc na mistrzostwa Polski nie byłam

pewna, czy mam się po co tam pokazywać. Kilka dziewczyn biegało już wówczas na 800m bardzo fajnie. Otuchy dodał mi Memoriał Kusocińskiego, na którym pierwszy raz złamałam barierę dwóch minut. To był sygnał, że jest dobrze. Przed mistrzostwami świata jednak płakałam. Nie chciałam tam lecieć. Myślałam, że jestem za słaba, a chciałabym biegać w finałach, a nie być potem tą dziewczyną, która odpada w eliminacjach. Pełne treningi zaczęłam od lutego, dlatego wielki szacunek dla trenera, że tę łamigłówkę rozwiązał. Bardzo popychała mnie do treningów rodzina. Kiedyś doradzali mi, żeby może zająć się czymś innym, bo szkoda mojego zdrowia i nerwów. Teraz jak widzieli, że ja chcę odpuszczać, to oni na to nie pozwalali. Zarówno rodzice, jak i teściowie, bo po ślubie mam większą rodzinę. Moi najbliżsi wiedzą, jak to wyglądało, co się ze mną działo, o czym myślałam. Widzieli wrak człowieka. Musieli mnie więc wspierać, jeśli chcieli na takich zawodach jeszcze zobaczyć.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia?

Tak. W przyszłym roku są mistrzostwa świata. Ten rok pokazał, że stać mnie aby ścigać się z najlepszymi. Mam nadzieję, że zdrowie mi na to pozwoli. W Monachium rywalizowałam z medalistką mistrzostw świata, igrzysk olimpijskich, z wielokrotną medalistką mistrzostw Europy. To świetne biegaczki. Dziewczyny, na które wszyscy patrzyliśmy z podziwem, a teraz mogę stanąć z nimi na jednej linii i walczyć ramie w ramie. To mnie bardzo motywuje. Okazuje się, że w Polsce też biegamy bardzo dobrze tylko trzeba być zawziętym i przezwyciężyć problemy. Naprawdę się opłaca, chociażby dla tej dumy i świętego spokoju, że zrobiłam to, co mogłam zrobić.

Jaki obrazek zapamiętasz z tego biegu?

Tęczę nad stadionem. Później pamiętam, że robi się luka i ja muszę tam natychmiast wbiec zanim dziewczyny zerkną w telebim i pomyślą by zamknąć mi tę drogę. Od razu to wykorzystałam. Biegłam ile sił w nogach. Na mecie nie wiedziałam, która jestem. Nie byłam pewna, czy ktoś finiszował na piątym lub szóstym torze. Patrzyłam na tablicę z wynikami i czekałam. Myślałam, że chyba jestem trzecia, ale że to niemożliwe... Potem nie wierzyłam. To było coś szokującego.

W Monachium pytał i notował Jakub Guder

Ryszard
Czarnecki

„Z woleja”



MAZURKI DĄBROWSKIEGO, MONACHIUM 1972-2022...

Niskie ukłony ślą do Monachium. Nie kłaniam się jednak duchowi premiera Bawarii i niedoszłego kanclerza NRF Franza Josefa Straussa (którego córka jest zresztą moją koleżanką w europarlamencie), tylko polskim kajakarzom i lekkoatletom, którzy co chwila wyciągają z wody, bieźni czy koła do rzutów medale. Słuchanie „Mazurka Dąbrowskiego” na niemieckiej ziemi to szczególna przyjemność. Zawdzięczamy ją najszybszej maratonce Starego Kontynentu Aleksandrze Lisowskiej oraz młodzieżowi Wojciechowi Nowickiemu, a także duetowi kajakarek Karolina Naja - Anna Puławska.

Ten parokrotnie grany polski hymn w bawarskiej stolicy przypominał mi to, co działo się równo pół wieku temu na igrzyskach w tymże Monachium. Grano go wtedy naszym złotym medalistom: polskim piłkarzom, florecistom oraz szermierzowi Witoldowi Woydzie (2 razy, bo był też członkiem zwycięskiej drużyny floretowej) i bokserowi Janowi Szczepańskiemu, kulomiotowi Władysławowi Komarowi, mistrzowi w podnoszeniu ciężarów oraz Zygmuntem Smalcerzowi i strzelcowi Józefowi Zapędzkiemu.

Ten ostatni był przypadkiem szczególnym: tytuł mistrza olimpijskiego zdobył drugi raz z rzędu. Był synem polskiego żołnierza, który zginął z ręki Niemców podczas II Wojny Światowej. O ojcu właśnie - jak opowiadał - myślał pan Józef, gdy grano mu „Mazurka”, a Biało-Czerwoną podciągano na maszt.

Jeszcze słowo o złotym medalistach w pchnięciu kulą, chłopaku z Wilna, smakoszu życia Władysławie Komarze. Wyszarpał swoje i Polski złoto rzutem w pierwszej kolejce. Wygrał z jednym Amerykaninem o centymetr, a z drugim o cztery. Nigdy wcześniej i nigdy potem nie zdobył 1. miejsca nawet na mistrzostwach Europy, choćby halowych. A tu, proszę bardzo; „raz, a dobrze” - i „Jeszcze Polska nie zginęła”... To z nim wiąże się następująca anegdota: rozentuzjasmowany sprawozdawca, legendamy Bohdan Tomaszewski krzyczał do mikrofonu po zwycięstwie olbrzyma z Kresów Wschodnich: „Nasz Komar wraca po torbę. Może ma w niej coś cennego: zdjęcie kogoś bliskiego-albo pomarańczę”. Był rok 1972 rok. Pomarańcze stanowiły w Polsce wyjątkową atrakcję...

„Cudze chwalicie - swego nie znacie” to stare polskie przysłowie nasunęło mi się w tym sezonie żuźlowym parokrotnie. Choćby oglądając Sepeedway Euro Champinship czyli Indywidualne Mistrzostwa Europy i Speedway Grand Prix czyli Indywidualne Mistrzostwa Świata. Pierwsze są 10. rok z rzędu organizowane przez Polaków - a 7. rok z rzędu odbywają się pod moim Patronatem Honorowym. Drugie przez ponad 2 dekad były w rękach Brytyjczyków z Benfield Sport International, a od tego roku Amerykanów z Discovery wspartych przez Francuzów z Eurosportu. Polacy odpowiedzialni za SEC (IME) zorganizowali na razie dwa turnieje: w Rybniku i niemieckim Guestrów - oba pasjonujące, z dobrze przygotowanymi torami, z „mijankami” na całej trasie. Tymczasem SGP, obojętnie gdzie, trudno oglądać. Jeźdźcy od startu jadą gęsiego, a upadków i przerw jest bez liku; zawody rozciągają się monstrualnie, ludzie z telewizji łapią się za głowę, a jazda przypomina loterię.

Dopiero co oglądałem „na żywo” 2. rundę Indywidualnych mistrzostw Polski (w tym roku po raz pierwszy pod moim Patronatem Honorowym!) w Krośnie. Rok temu patronowałem tu Indywidualnym Mistrzostwom Świata Juniorów (w latach 2016-21 sześciokrotnie byłem również i ich Honorowym Patronem). Tor był przygotowany tak sobie i zawody trwały bite 4,5 godziny. Teraz organizatorzy byli już jak „mądry Polak po szkodziu”: IMP były emocjonujące i choć ten najdłuższy tor w Polsce (!) nie słynie ze szczególnych warunków do „mijanek” to wyższość obfitowała w walkę.

Wcześniej jednak obejrzałem w siedzibie krośnieńskich „Wilków” transmisję Grand Prix w Cardiff. Wniosek był jeden: organizatorzy IMS mogą czyścić buty organizatorom IMP. Krośnieńskie zawody przypominały mi stare czasy romantycznego żuźla: bilety na IMP wyprowadano dawno, a ci którzy nie mogli się dostać - oglądali mecz z sąsiednich, wyżej położonych budynków, nieraz stojąc na dachach ciężarówek czy samochodów osobowych.

Rozpisałem się dzisiaj o speedwayu, bo „stara miłość nie rdzewieje”. 49 lat temu obejrzałem na Stadionie Śląskim finał IMS, w którym chłopak z Opola Jurek Szczakiel (po latach przeszliśmy na „ty”) w barażowym biegu o złoto pokonał legendę czarnego sportu, 5-krotnego mistrza świata (potem jeszcze dołożył trzy tytuły) Nowozelandczyka Ivana Maugera. Cóż, moja fascynacja żuźlem w przyszłym roku będzie miała „Złoty Jubileusz”!

Mistrzostwa Europy w lekkoatletyce dostarczyły wszystkim kibicom w Polsce nie lada emocji. I skupiły na sobie ich uwagę, po raz kolejny dając odpowiedź, dlaczego ta dyscyplina nazywana jest Królową Sportu. Biegi, skoki, rzuty - to naturalne aktywności dla człowieka, zatem nic dziwnego, że zdecydowaną większość lekkoatletycznych konkurencji uprawia się pod każdą szerokością geograficzną. A to z jednej strony generuje ogromną popularność, z drugiej - gwarantuje wysoki poziom. Tak wysoki, że trudno przygotować dwa szczyty formy w sezonie.

Taka konieczność - z uwagi na pandemię, która zburzyła sportowe kalendarze - zaistniała w tym sezonie, gdy przedstawiciele polskiej Królowej Sportu rywalizowali zarówno w mistrzostwach świata, jak i Starego Kontynentu. I właśnie dlatego nasi bohaterowie są nieco inni w Monachium niż byli niedawno w Eugene. Co jednak pokazuje tylko, jak szeroka jest krajowa czołówka, i jak stabilne mamy lekkoatletyczne zaplecze. Szkoda jedynie, że Polski Związek Lekkiej Atletyki nie nadąża za jakością sportowców. O ile w USA byliśmy świadkami zawstydzającego incydentu w kobiecej sztafecie 4x400 metrów, wynikającego z niezajomości regulaminów przez na-

Marcin
Możdżonek„Z najwyższego
punktu widzenia”

POLSKIE ŻELAZNE DAMY KRÓLOWEJ SPORTU

szych działaczy, o tyle w Niemczech z powodu braku profesjonalizmu ludzi z PZLA ucierpiał nasz płotkarz Damian Czykier.

Dla mnie to nie do pomyślenia, że ktoś może spóźnić się ze złożeniem protestu po biegu półfinałowym. Przecież procedury jasno określają terminy, jakie obowiązują w takich przypadkach i z góry wiadomo, co można zareklamować. A jeśli nasz doświadczony sprinter zgłosił podstawę do złożenia skargi na francuskiego rywala, to oznacza, że miał ku temu podstawę. I w pierwszym odruchu należało złożyć odwołanie, a nie zastanawiać się, czy kandydat do medalu w biegu płotkarskim nie przejawia przewinienia jednego z konkurentów. Bo w ten sposób zmamowany został cały wysiłek Czykiera, który włożył w tego roczne przygotowania. I zaprzeczona szansa na medal, który był w zasięgu Damiana.

Cóż, skoro niefrasobliwość - delikatnie rzecz ujmując - pracowników PZLA po raz drugi w krótkim czasie daje o sobie znać, najwyższa pora, aby szefowie związku zrobili porządek na swoim podwórku. Bo naprawdę szkoda byłoby naszej niezwykle uzdolnionej generacji lekkoatletów. Naprawdę wzruszałem się oglądając medałowce wyczyny naszych lekkoatletów. Aleksandra Lisowska już na dzień dobry sprawiła mega niespodziankę - ba, złotą sensację - a później napięcie narastało!

Zgodnie z oczekiwaniami na medal spały się nasze panie na 400 metrów, Natalia Kaczmarek i Anna Kielbańska pobiegły nieco wolniej tylko od fenomenalnej Femke Bol. A już Ewa Różańska zaskoczyła chyba nie tylko całą Europę, rywalki z konkursu rzutu młotem, ale także swych szkoleniowców, a przede wszystkim -

siebie! Okazało się, nagle i niespodziewanie, że nie musimy z niepokojem oczekiwać na odejście na sportową emeryturę absolutnej dominatorki w tej dyscyplinie, Anity Włodarczyk. Już bowiem objawiła się godna następczyni w polskiej szkole młotu. Szkole niewątpliwie szczególnej w skali globalnej, i to bez podziału na płeć. Przecież Wojtek Nowicki traktując mistrzostwa Europy - jak przyznał - treningowo osiągnął najlepszy rezultat na świecie w bieżącym sezonie. A to cechuje tylko największych mistrzów.

Jestem pełen uznania dla Sofii Ennaoui, która po perypetiach zdrowotnych potrafiła powrócić nie tylko do zawodowego sportu, ale i na najwyższy poziom. Brązowy medal tej filigranowej dziewczyny był dla niej również cenny jak złoto, zakładam zatem, że nie zabraknie jej teraz motywacji, ani pewności siebie, żeby w Paryżu powalczyć o olimpijski krążek. A największe słowa uznania kieruję oczywiście pod adresem Ady Sułek i Kasi Zdziebło, które nie bacząc na zdrowotne problemy - powiedzmy zresztą szczerze, że nie chodzi o drobniaki, tylko o bolesne kontuzje - dały radę wywalczyć srebrne medale! To naprawdę coś niesamowitego, mega wyczyn, świadczący o żelaznych charakterach obu tych naszych dam.

Jakub Guder
z Monachium„Z notatnika naszego
wysłannika na ME”

KOBIETY Z HISTORIA, SZTAFETA PO PRZEJŚCIACH

ścieżkami, ale w sobotę na Stadionie Olimpijskim wszystkie pobygły w jednym kierunku, pobygły po medal. Tuż za metą był taki moment, w którym chyba lekko coś je ukuło. Bo to „tylko” srebro. Dziewczyny - parafrazując kląskę - wy nie jesteście srebrne, wy jesteście wielkie! Czas 3:21.68 jest drugim wynikiem w historii polskiej lekkoatletyki. Inaczej mówiąc - lepszy jest tylko rekord Polski (3:20.53), ustanowiony na igrzyskach w Tokio.

Takich historii w Monachium było o wiele więcej. Terminatorka Adrianna Sułek przez dwa dni startowała w siedmioboju z naderwanym mięśniem dwugłowym i wyszarpała srebrny medal. Sofia Ennaoui miała takie problemy ze ścięgnem Achillesa, że nie mogła chodzić. Nie pojechała przez to do Tokio. Zacięła jednak zęby i na mistrzostwach Europy zajęła trzecie miejsce.

No i jeszcze młoda Ewa Różańska. Nie znacie jeszcze tego nazwiska? To warto je zapamiętać. Jej rekord w martwym ciągu to 200kg, stówkę bierze na klatę, nie skończyła jeszcze 22 lat, a już ma brązowy medal mistrzostw Europy w rzucie młotem. Możemy być więc spokojni o następców Anity Włodarczyk i Pawła Fajdka.

Chyba właśnie postawa naszego pięciokrotnego mistrza świata najbardziej mnie zaskoczyła. Nie chodzi o wynik. Czwarte miejsce nic nie znaczy, bo on ma inne cele. Słusznie celuje w igrzyska i mistrzostwa świata, bo chce po prostu być legendą. Mówienie jednak, że mistrzostwa Europy są nikomu niepotrzebne i nic nie znaczą, to zwyczajnie nietakt. Niech stanie i powie to w oczy tym wszystkim, o których pisałem wyżej. Dla nich to czasem kwestia być, albo nie być w sporcie.

Żegnam Monachium z poczuciem, że mistrzostwa Eu-

ropy mogłyby się odbywać tu co dwa lata. Chociaż od igrzysk w 1972 roku minęło równo 50 lat, to Stadion Olimpijski ze swoim futurystycznym szklanym dachem, niejako podwieszonym nad jedną s trybun, sprawia imponujące wrażenie. To obiekt, który dziś architektonicznie wygląda wciąż fascynująco, ale ujmuje też swoją historią. Cały monachijski Park Olimpijski to piękny teren, z którego chętnie korzystają mieszkańcy miasta. To miejsce tętni życiem, niezależnie od tego, czy odbywają się tu jakieś zawody. Brakuje nam takich miejsc w Polsce.

Kilometr od stadionu jest wioska olimpijska, w której pół wieku temu spali sportowcy. Dziś to zwyczajne, trochę zaniedbane blokowisko. Przy domu na Connollystrasse 31 stoi pamiątkowa tablica w języku niemieckim i hebrajskim, która przypomina tragiczne wydarzenia z września 1972 roku, kiedy to terroryści z organizacji „Czarny Wrzesień” zabili 11 izraelskich sportowców. Dziś mieszkają tam ludzie, stoją rowery, słychać śmiechy. Nieco surrealistyczne miejsce. Bo Monachium to nie tylko piękny duch rywalizacji. To także cenna lekcja. Trzeba o niej pamiętać, nawet gdy już zgasną światła na stadionie i wszyscy sportowcy wyjadą z Monachium. ©©

Piłkarze Już piąta wygrana w rozgrywkach niezwycięzonych Nafciarzy

Rewelacja sezonu - Wisła Płock umacnia się na czele ekstraklasy

Jacek Kmieć
redakcja@polskapress.pl

Wisła Płock wygrała piątą z sześciu meczów sezonu i zdecydowanie przewodzi tabeli ekstraklasy.

Trwa piękny sen drużyny Pavola Staňo, która wyśmienicie rozpoczęła nową kampanię, notując już pięć zwycięstw oraz remis i nie zaznając jeszcze goryczy porażki. Po wygranych z Lechią Gdańsk (3:0 w domu), Wartą Poznań (4:0 na wyjeździe), Lechem Poznań (3:1 w), Miedzią Legnica (4:1 d) i podziale punktów z Pogonią Szczecin (2:2 w) przyszła kolejna wiktoria - tym razem najskromniejsza z teoretycznie najsłabszą dotychczas Koroną Kielce 2:1 u siebie.

Wynik jest jednak mylący, bowiem płocczanie przebieg meczu mieli pod całkowitą kontrolą po golach najsukuteczniejszych w lidze Rafała Wolskiego i Hiszpana Davo (oba zdobyli już po pięć bramek). Honorowe trafienie z rzutu karnego po faulu Martina Sulka na Dawidzie Błaniku w 7. minucie doliczonego czasu zaliczył dla gości Bartosz Śpiączka.

- Pokazaliśmy, iż potrafimy kontrolować grę. Szkoda tej bramki w końcówce, bo trochę zamazała obraz całości - ocenił trener Staňo.

Za tydzień Wisła zmierzy się z kolejnym beniaminkiem ekstraklasy - w delegacji z Widzewem Łódź, który w sobotę sprawił niespodziankę, pokonując w Grodzisku Wielkopolskim Wartę Poznań 1:0 po голу Patryka Lipskiego w 3. minucie



Drużyna Wisły Płock jest objawieniem tego sezonu. Nafciarze nie zwalniają tempa

przedłużonego czasu. To drugie z rzędu trafienie borykającego się z kontuzjami 25-letniego pomocnika. Tydzień wcześniej Lipski zdobył bramkę w klasyku z Legią Warszawa (1:2).

- Gol Patryka w końcówce dał nam zwycięstwo i pozytywnego kopana ten tydzień, tym bardziej że w kolejnym meczu mierzymy się z liderem - stwierdził trener Widzewa, Janusz Niedźwiedź.

Warta pierwszy raz w tym sezonie nie potrafiła ograć beniaminka - wcześniej zwyciężyła na wyjeździe zarówno Miedź (2:1), jak i Koronę (1:0), przez co dała się wyprzedzić w tabeli o punkt Widzewowi oraz Jagiellonii Białystok, która miała ciężką przeprawę z Miedzią na własnym stadionie. Jaga po stracie bramki z rzutu kar-

nego, wykorzystanego przez Chilijczyka Angelo Henriqueza przegrywała do 69. minuty. Wówczas to Hubert Matynia zagrał piłkę ręką w polu karnym i sędzia pokazał mu drugą żółtą kartkę, a w efekcie czerwoną i wskazał na wapno.

- Oglądaliśmy sytuację Matyni 20 razy i wciąż nie umiemy znaleźć sytuacji, w której byłaby ręka. W sensie zagraniem nią według przepisów. Najpierw bowiem zagrał klatką piersiową, a dopiero później piłka trafiła go w kończynę. Sędziowie nam tłumaczą na szkoleniach, że takich sytuacji się nie odgrywa - nie mógł pogodzić się z decyzją arbitra Tomasza Wajdy szkoleniowiec Wojciech Łobodziński.

Goście więc zostali sprowadzeni na ziemię po голу Marca

Guala z kontrowersyjnego karnego, a w 6. minucie doliczonego czasu przygwoźdzeni pięknym trafieniem Nene, którego nie mógł się nachwalić trener Maciej Stolarczyk.

- Gdy zdobywa się bramkę w ostatniej sekundzie meczu, to jest ogromna radość, która przykrywa wszystkie niedostatki - uznał trener Jagiellonii.

Z impasu wyszła Cracovia, która w strugach deszczu zanotowała pierwszy remis w sezonie - na wyjeździe ze Śląskiem (1:1). Martwi natomiast kontuzja kapitana Pasów, Kamila Pestki, który został zniesiony na noszach w 27. minucie.

- Jestem pełen złych przeżyć - skomentował na gorąco opiekun Cracovii, Jacek Zieliński. ©

6. KOLEJKA EKSTRAKLASY

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - MIEDŹ LEGNICA 2:1 (0:1)

Bramki: Gual 69 z karnego, Nene 90 - Henriquez 32 z karnego

Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec)

LEGIA WARSZAWA - GÓRNIK ZABRZE 2:2 (0:1)

Bramki: Josue 83 z karnego, Rose 90 - Paluszek 26, Krawczyk 55

Sędziował: Łukasz Kuźma (Łódź)

WISŁA PŁOCK - KORONA KIELCE 2:1 (1:0)

Bramki: Wolski 16, Davo 60 - Śpiączka 90 z karnego

Sędziował: Tomasz Kwiatkowski (Warszawa)

ŚLĄSK WROCŁAW - CRACOVIA 1:1 (1:1)

Bramki: Łyszczyk 45 - Makuch 15

Sędziował: Damian Kos (Wejherowo)

WARTA POZNAŃ - WIDZEW ŁÓDŹ 0:1 (0:0)

Bramki: Lipski 90

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce)

Mecze Rakowa Częstochowa z Pogonią Szczecin i Lechią Gdańsk z Lechem Poznań zostały przełożone na 31 sierpnia z powodu kalendarza europejskich pucharów.

1. Wisła Płock	6	16	18:5
2. Legia Warszawa	6	11	9:7
3. PGE FKS Stal Mielec	5	10	10:5
4. Cracovia	6	10	8:4
5. Pogoń Szczecin	5	10	8:6
6. Śląsk Wrocław	6	9	5:5
7. Radomiak Radom	5	8	8:7
8. KGHM Zaglebie Lubin	5	8	3:3
9. Raków Częstochowa	4	7	6:5
10. Widzew Łódź	6	7	7:7
11. Górnik Zabrze	5	7	7:7
12. Jagiellonia	6	7	7:8
13. Korona Kielce	6	7	6:7
14. Warta Poznań	6	6	4:9
15. Piast Gliwice	4	3	1:5
16. Lechia Gdańsk	4	3	4:10
17. Lech Poznań	4	1	2:7
18. Miedź Legnica	5	1	4:10

Terminarz 7. kolejki PKO BP Ekstraklasy:

Piątek: Górnik Zabrze - Jagiellonia Białystok (18), Stal Mielec - Legia Warszawa (20.30)

Sobota: Radomiak Radom - Korona Kielce (12.30), Miedź Legnica - Lechia Gdańsk (15), Pogoń Szczecin - Zaglebie Lubin (17.30), Widzew Łódź - Wisła Płock

Niedziela: Cracovia - Warta Poznań (12.30), Śląsk Wrocław - Raków Częstochowa (15), Lech Poznań - Piast Gliwice (17.30)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

5 goli: David Alvarez i Rafał Wolski (Wisła Płock)

4 gole: Maciej Domański (Stal Mielec)

3 gole: Bartłomiej Pawłowski (Widzew Łódź), Bartosz Śpiączka (Korona Kielce)

2 gole: Paweł Wszołek i Ernest Muci (oba Legia Warszawa), Wahan Biczachczjan (Pogoń Szczecin), Michał Rakoczy (Cracovia), Szymon Włodarczyk (Górnik), Dawid Abramowicz (Radomiak Radom), Piotr Wlazło (Stal Mielec), Jordi Sanchez (Widzew Łódź), Jakub Łukowski (Korona Kielce), Adam Zrelak (Warta Poznań) i inni.

BOHATER WEEKENDU

**Patryk Lipski
Widzew Łódź**

W sobotę pomocnik został bohaterem (połowy) Łodzi. Lipski strzelił gola w 93. minucie meczu z Wartą w Grodzisku i zapewnił swojej drużynie trzy punkty. Co ciekawe, Polak zdobył zwycięską bramkę... brzuchem.



FOT. POLSKAPRESS

Fortuna 1 liga: Mieszko władcą Łodzi, rewelacyjny beniaminek zatrzymany przez ŁKS

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Świetnie radzący sobie na początku sezonu beniaminek - Ruch Chorzów - w siódmej kolejce znalazł pierwszego pogromcę.

W sobotnim spotkaniu w Łodzi nie sprostał ŁKS, z którym w ligowym meczu mierzył się po raz pierwszy od 2012 roku, i utracił na rzecz rywala pozycję wicelidera. Chorzowianie jako ostatni w Fortuna

1 lidze zaznali w bieżącym sezonie goryczy porażki.

Ozdobą spotkania była bramka, po której ŁKS ustalił wynik meczu. Kilka minut po zmianie stron Mieszko Lorenc, który po raz pierwszy w bieżącym sezonie wybiegł na boisko w podstawowej jedenastce, zdecydował się na strzał z dalszej odległości, a piłka odbiła się jeszcze od jednego z rywali i wpadła tuż przy słupku do bramki. Wychowanek Pogoni Zduńska Wola miał również udział

przy pierwszym trafieniu - to po jego odbiorze piłka trafiła do Dawida Korta, który znakomitym podaniem obsłużył Piurlo. Dobry występ okraszony strzelonym golem - lepszego prezentu na 21. urodziny, które będzie obchodził w piątek (26 sierpnia), piłkarz nie mógł sobie sprawić.

W sezonie 2017-18 Górnik Łęczna jako spadkowiec z ekstraklasy nie najlepiej rozpoczął rozgrywki: w siedmiu meczach zgromadził zaledwie pięć punktów i - jak się później

okazało - był to wstęp do tragedii o nazwie degradacja do drugiej ligi. Czy w trwających rozgrywkach sytuacja się powtórzy? Zespół z Lubelszczyzny jeszcze kilka miesięcy temu rywalizował w PKO Ekstraklasie, a obecnie nie potrafi się odnaleźć na jej zapleczu. Podopieczni Marcina Prasola wciąż czekają na pierwszy triumf, a w miniony weekend przegrali 1:2 wyjazdowy mecz z Chojniczanką, tracąc decydującego gola w 88 minucie. Górnik mocno okopał się

w dolnych rejonach tabeli (po siedmiu kolejkach znajduje się w strefie spadkowej) i jeśli w najbliższej serii gier nie pokona Odry Opole, może na dłużej utknąć w rejonach zagrożonych spadkiem do drugiej ligi.

Debiut w pierwszej lidze z pewnością zapamięta Krzysztof Wróblewski. Golkipier Puszczy Niepołomice w rywalizacji z Podbeskidziem Bielsko-Biała wszedł na boisko w 34 minucie w miejsce kontuzjowanego Kewina Komara

i został bohaterem spotkania. W 90 minucie dwudziestolatek zatrzymał strzał z rzutu karnego Kamila Bilińskiego, dzięki czemu jego klub zdobył w wyjazdowym meczu trzy punkty (wcześniej jedenastkę wykorzystał defensor Puszczy Łukasz Sołowiej). Bielszczanie mogli po siedmiu seriach gier plasować się tuż za plecami liderującej Wisły Kraków, notując nieoczekiwaną domową porażkę osunęli się jednak w okolicie środkowej części tabeli. ©

Polacy po pracy. Wygrana schwytała w Memoriale Wagnera. Mistrzostwa Świata już tuż tuż

Paweł Wiśniewski
pawel.wisniewski@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Polska wygrała w Krakowie największy towarzyski turniej na świecie.

Polscy siatkarze - bez straty seta i w niezłym stylu - wygrali w krakowskiej hali „Tauron Arena” XIX Memoriał Huberta Jerzego Wagnera, uznawany za największy towarzyski turniej siatkarski na świecie. W ostatnim meczu turnieju pokonali Serbię 3:0 (25:22, 25:23, 25:22). Rywale zajęli ostatnie miejsce. Druga lokata przypadła Argentynie, a trzecia reprezentacji Iranu.

W dwóch pierwszych meczach XIX Memoriału Huberta Jerzego Wagnera, Polacy pokonali Iran i Argentynę po 3:0.

Mecz z Serbami wzbudzał sporo emocji, gdyż trener reprezentacji Polski - Nikola Grbić to jeden z najlepszych zawodników w historii serbskiej siatkówki, a w latach 2015-2019 był selekcjonerem tej reprezentacji. Ponadto szkoleniowiec po raz pierwszy prowa-

dził inną drużynę przeciwko reprezentacji swego kraju.

Najlepszym zawodnikiem Memoriału Wagnera został wybrany Jakub Kochanowski. Pozostałe nagrody indywidualne otrzymali: Ezequiel Palacios (Argentyna) - najlepszy atakujący, Kochanowski - najlepszy środkowy, Saber Kazemi (Iran) - najlepszy zagrywający, Kamil Semeniuk - najlepszy przyjmujący, Nikola Peković - najlepszy libero i Marcin Janusz - najlepszy rozgrywający.

Dla wszystkich drużyn to niemal ostatni sprawdzian formy przed mistrzostwami świata, które rozpoczną się 26 sierpnia br. w Gliwicach, Katowicach i słoweńskiej Lublanie. Polaków czeka jeszcze w najbliższy wtorek sparing z Argentyną.

Trener Nikola Grbić uznał, że najważniejszą rzeczą w krakowskim turnieju było to, że wszyscy zawodnicy mieli okazję pokazać się na parkiecie.

- Jesteśmy w trakcie procesu, staramy się być lepsi. W każdym meczu tutaj różne



Reprezentacja Polski siatkarzy wygrała 19. edycję prestiżowego Memoriału Huberta Jerzego Wagnera

elementy funkcjonowały lepiej. Jesteśmy w dobrej formie, mam nadzieję, że jeszcze ją po-

prawimy. Pamiętajmy, że pracujemy ze sobą trzy miesiące, a nie lata - powiedział. ©

Jacek Kmieć
redakcja@polskapress.pl

BOKS. Ołeksandr Usyk obronił tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej po ponownym pokonaniu na punkty Anthony'ego Joshuy.

Walka zwana „Furią na Morzu Czerwonym”, która odbyła się w Dżuddzie w Arabii Saudyjskiej była rewanżem za zeszłoroczny pojedynek Ukrainca z Brytyjczykiem na Tottenham Arena w Londynie, który również wygrał na punkty Usyk.

Tym razem starcie było bardziej wyrównane, a sędziowie wydali niejednogólny werdykt wskazujący na zwycięstwo 2:1 po 12 rundach boksera z Europy Wschodniej.

Usyk dedykował wygraną Ukrainie i całemu ciemnozłotemu przez rosyjskiego okupanta narodowi ukraińskiemu oraz swojej rodzinie.

Zwycięstwa gratulowali Ołeksandrowi prezydent Ukrainy Władimir Zełenski oraz mer Kijowa, dawny mistrz

świata wagi ciężkiej, Witalij Kliczko.

Joshua najpierw stanął z Usykiem do pamiątkowego zdjęcia z flagą Ukrainy, a następnie długo nie mógł pogodzić się z porażką.

Wykrzyczał Ukrainowi, że nie zasłużył na zwycięstwo. Gdy już zdołał ochłonąć, rozplakał się na konferencji prasowej i wyznał, że czuje się mocny i wcale nie zamierza kończyć kariery.

Usyk natomiast od razu wyzwał na pojedynek rodaka Joshuy - Tysona Fury'ego, który posiada mistrzowski pas federacji WBC.

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Michał Bryl i Bartosz Łosiak przegrali w półfinale mistrzostw Europy w siatkówce plażowej w Monachium. Ulegli Czechom Ondrejowi Perusicowi i Davidowi Schweinerowi 0:2 (15:21, 11:21). W 1/8 finału, na historycznym „Königsplatz”, nasi południowi sąsiedzi wyeliminowali inną polską parę - Piotr Kantor i Maciej Rudol. ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

OFERTA dla Inwestora działka w K-linie ok. 3,8ha, teren płaski, równy, uzbrojona. Plan zabudowy mieszkaniowa w zabudowie wielorodzinnej i jednorodzinnej intensywnej, dojazd ul. Żytnia. Tel. 511-311-686.

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

Kupię działkę budowlaną. Powierzchnia powyżej 1 hektara. Płatność gotówką. Tel. 729850495

GARAŻE

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOŁCE dla Psów
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dobrych **RATY**
94-318-80-02
58-588-36-02
59-727-30-74
91-311-11-94
95-737-63-39
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

POŚREDNICTWO

OMEGA WYCENY OBRÓT

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20;
601 654 572;
www.nieruchomosci.słupsk.pl
omega@nieruchomosci.słupsk.pl

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE 609 155 327

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

GLAZURNICY, wykończenia 510125131

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, elektr. pomocnik, spawacz: 601218955

OCHRONA SŁUPSK.

Poszukujemy osób z orzeczeniem o niepełnosprawności do pracy przy ochronie małej budowy w Słupsku. Nie wymagamy doświadczenia. Dobre warunki pracy. Tel. 884 602 126

SPÓŁKA Z O.O. zatrudni cieśli, szalunkowych i murarzy. Praca Niemcy. Tel. 690-133-040

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 739-230-594, 533-966-678, 533-111-037, 519-138-005 www.workcentre.com.pl

ZATRUDNIMY murarza oraz płytkarza. Zapewniamy zakwaterowanie. Praca na terenie Przecławia (k.Szczecina). Tel: 604075548.

Wakacyjna ekstra premia +300€
Wylaz do pracy w okresie wakacji i odbierz premię
Sentium - firma godna zaufania
Nie ryzykuj!
Pracuj z najlepszymi!
Wałbrzych, Rynek 13,
518 733 727, 690 430 349

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów 788-016-988

REMONTY od A do Z tel.660-683-933

REMONTY, Słupsk. 881453825

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w bigbagach, 607-703-135.

USŁUGI porządkowe, wycinka drzew, rębak 697-782-596

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA od 90 zł/os. w tym 2 posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking 18/471-13-86

KRAJ - MORZE

ŁĘBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

ODBIÓR mobilny i demontaż złomu, skup starych maszyn i urządzeń 697-782-596

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

PLODY ROLNE

SKUP zbóż paszowych. 725306102, 502306102

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury roczne sprzedam tel. 785-188-999

KURKI odchowane 784 461 566

INNE

SPRZEDAM pszczoły na ramce WLKP odmiana Krainka Viktoria 519473581.

Towarzyskie

SŁODKA Asia, 571384625.

REKLAMA

0010591300

Dyrektor RDLP w Szczecinku informuje

o możliwości zapoznania się z założeniami do projektów Planów Urządzenia Lasu dla Nadleśnictw: Bytów, Czarnobór, Szczecinek w Wydziale Zarządzania Zasobami Leśnymi RDLP w Szczecinku. Wszelkie uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie należy przekazywać w formie pisemnej do RDLP w Szczecinku, w okresie 21 dni od daty ukazania się niniejszej informacji. Właściwym do rozpatrzenia powyższych uwag i wniosków jest Dyrektor RDLP w Szczecinku.

KRÓTKO

GMINA SŁUPSK

Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Słupsk zapraszają na bezpłatne warsztaty rękodzielnicze: zielarskie, garncarskie, hafciarskie, wikliniarskie oraz serowarskie.

Pierwsze warsztaty - dotyczące ziół - poprowadzi Aleksandra Chrzan. W ramach zajęć przygotowany zostanie, m.in.: syrop na kaszel, wino bylicowe na trawienie czy domowa ziołowa apteczka. Warsztaty będą dwudniowe (27-28 sierpnia) i odbędą się w Centrum Aktywności Lokalnej we Wrześcu w godzinach 10-15.

W sobotę i niedzielę 17 i 18 września w CAL w Kusowie i Redzikowie przeprowadzone zostaną warsztaty garncarskie. Poprowadzi je Jarosław Arkuszyński z Pracowni Garn-carskiej Rodziny Arkuszyńskich.

Na drugą połowę września (sobota/niedziela 24-25 września) organizatorzy zaplanowali dwudniowe warsztaty z haftu, które poprowadzi Danuta Chmielewska. Odbędą się w CAL w Bierkowie (początek o godz. 10) oraz w CAL w Wiklinie (o godz. 16).

W sobotę, 8 października, w Zagrodzie nr 5 w Swołowie warsztaty z serowarstwa poprowadzi Edyta Statkiewicz, założycielka serowarni Sery Zagrodowe - Statkiewiczówka w Swołowie. Początek zajęć o godz. 10.

Obowiązują zapisy pod numerem telefonu Macieja Flisaka: 59 847 10 91. (MARA)

Zakończenie wakacji z hitami The Police



W niedzielę, 28 sierpnia, w szczecińskiej filharmonii wystąpi Stewart Copeland, perkusista legendarnej grupy The Police

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Stewart Copeland, perkusista, kompozytor i założyciel kultowego zespołu The Police, zagra w szczecińskiej filharmonii jedyny koncert w Polsce z największymi hitami tej grupy

Na koncert zaprasza 28 sierpnia (niedziela, godz. 19), filharmonia w Szczecinie.

Tego wieczoru Copeland zasiądzie przy perkusji, a towarzyszyć mu będzie filharmonijna orkiestra symfoniczna. Poprowadzi ją Eimear Noone -

znakomita irlandzka dyrygentka, która sama jest także kompozytorką. Młodszym melomanom znana jako twórczyni muzyki do popularnych gier wideo, w świecie klasyki znana natomiast ze swoich występów z Philadelphia Orchestra, Royal Philharmonic, Orchestre National de Bretagne czy Sydney Symphony. Jest pierwszą kobietą, która dyrygowała podczas rozdania Oscarów

Stewart Copeland

Po rozpadzie grupy The Police zajął się tworzeniem muzyki filmowej do takich hitów kinowych, jak „Rumblefish”

czy „Wall Street”. Prestiżowy magazyn „Rolling Stone” umieścił go w pierwszej dziesiątce na liście najlepszych perkusistów wszech czasów.

Urodził się w USA, ale dzieciństwo spędził w Libanie, gdzie jego ojciec pełnił funkcję szefa komórki wywiadowczej CIA w Bejrucie. To tutaj Stewart odkrył swój talent i miłość do perkusji. Inspiracją był dla niego starszy brat, grający na perkusji w lokalnym zespole. O ile miłość do perkusji u brata okazała się nietrwała, o tyle Stewart szybko zorientował się, że bębny staną się nieodłączną częścią jego życia. ©©

KRÓTKO

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W KOŁOBRZEGU

„Na granicy światów” - wystawa



Regionalne Centrum Kultury w Kołobrzegu oraz Galeria Sztuki Współczesnej zapraszają na wystawę „Na granicy światów”. Jej bohaterami są Karol Bąk z Poznania - malarstwo i Sylwester Chłodziński z Lubonia - rzeźba. Prace obu artystów znajdują się w muzeach, galeriach i kolekcjach prywatnych. (IM)

GMINA KOBYLNICA

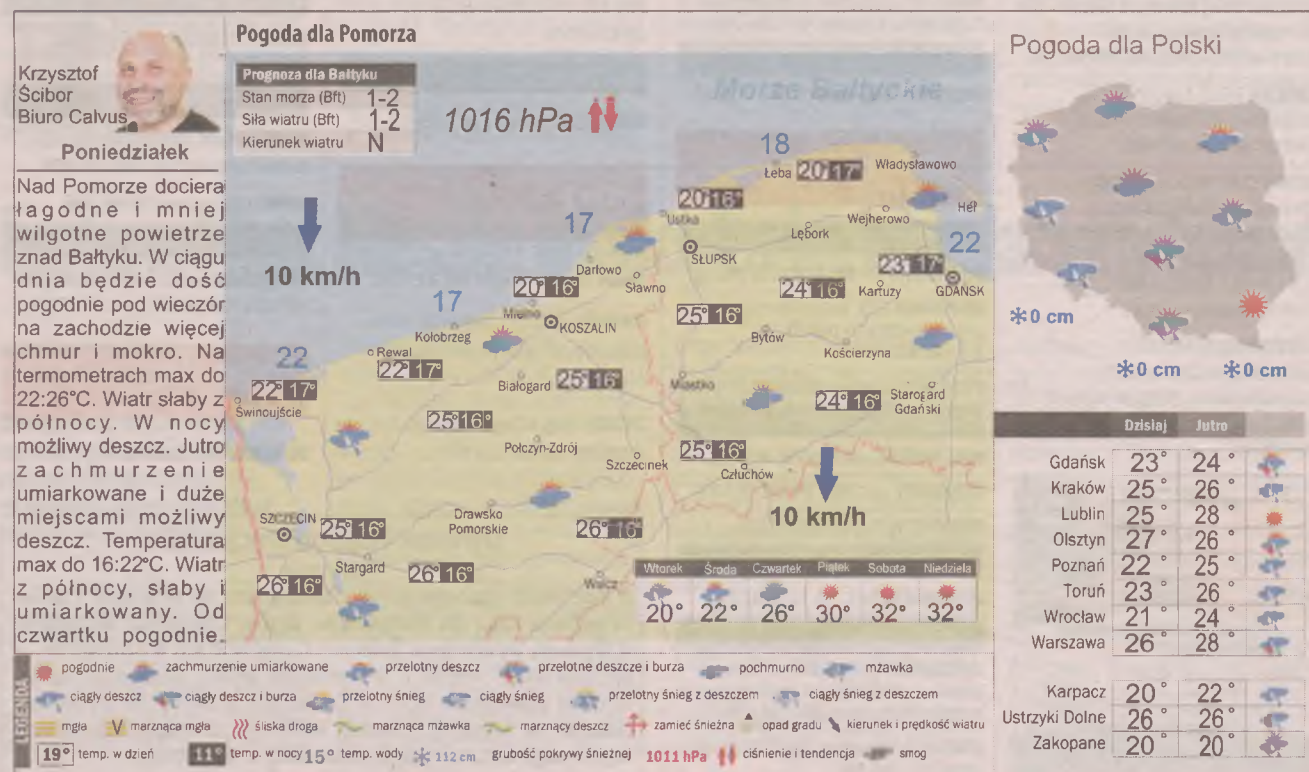
Splyw kajakowy - trwają zapisy

Do sportowej rywalizacji zaprasza Stowarzyszenie Sołtysów Gminy Kobylnica, które organizuje spływ kajakowy 27 sierpnia (sobota) na trasie Lubuń-Słupsk.

Zbiórka uczestników o godz. 10 w Parku Kultury i Wypoczynku w Słupsku (od strony ul. Słonecznej), skąd o 10.30 autokar zabierze startujących do Lubunia. Kajakarze zakończą zawody w Słupsku. Zapisy trwają do 22 sierpnia. Regulamin oraz karta uczest-

nika, którą należy wypełnić i dostarczyć organizatorowi, dostępne są na stronie gminy Kobylnica. Udział w spływie kosztuje 45 zł, w tej cenie zapewniony będzie sprzęt (kajak, wiosła, kamizelki). I Kajakarskie Zawody Rodzinno-Integracyjne Rzeką Słupią o Puchar Starosty Słupskiego są finansowane z projektów „Kajakiem przez Powiat Słupski” oraz „Sporty Wodne w Gminie Kobylnica”. (WN)

POGODA



SŁUPSK

Garden Party - ostatni koncert



W niedzielę, 27 sierpnia, odbędzie się ostatni tego lata koncert z cyklu Garden Party u Karola. Orkiestra Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara pod batutą gościnnie występującego Ariela Ludwiczaka wykona przeboje muzyki symfonicznej (m.in. polki Johanna Straussa, fragmenty suity „Arleżynka”

i uwerturę do opery „Carmen” Bizeta, jeden z „Tańców węgierskich” Brahmsa). Początek koncertu w Parku im. Jerzego Waldorffa o godz. 12. Uwaga! Już we wrześniu będzie można zagłosować na cykl Garden Party u Karola, który stara się co roku o pieczęć ze Słupskiego Budżetu Obywatelskiego. (MARA)

Krzyżówka panoramiczna

rosyjski czajnik

kapuś-niaczek

1

wzo-rzysty materiał

barwa niebez-pieczna w górach

3

welna drzewna

złona radży

6

ognisko na hali

szalona dziewczyna fusy

11

choroba skóry

zespół, drużyna

7

sko-rupiak jadalny

brat Czecha i Lecha

2

człowiek śniegu

szczyt masztu

4

rasowy koń

Neil Arm-strong lub Jurij Ga-garin

2

łagodzi wstrząsy auta

surowy praw-dawca ateński

3

dział fizyki

prawo dziedziczenia

10

gimnas-tyka ciała i ducha

linijka sonetu

9

szalona dziewczyna fusy

mon-gołski hodowca bydła

8

klub sportowy z Zielonej Góry

ostre brzeg

11

pieśń Jontka z „Halki”

rodzaj brzozy

13

autko na torze

samica jelenia lub daniela

14

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

Ślawni ludzie w anegdocie

Wpływającego do portu Faleron na greckim krążowniku „Helios” króla Jerzego II powitało sto jeden salw armatnich.
– Jasna cholera! – wykrzyknął jeden z antyroyalistów.
– Jak oni mierzą? Sto jeden strzałów i ...

Krzyżówka A-Z

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) zniewaga, potwarz (6).
B) miejsce pracy murarzy, zbrojarzy (6).
C) roślina ozdobna, jakobinka (5).
D) słowiańska bogini lasów i polowań lub roślina zielna (9).
E) wyprawa, często ryzykowna i lekkomyślna (8).
F) z makiem i pasternakiem (4).
G) imię Szapołowskiej, aktorki (7).
H) niewielki pensjonat (7).
I) przywóz towarów z zagranicy (6).
J) napój z pasteryzowanego mleka krowiego (6).
K) włoski na działce (5).
L) aktorka z serialu „Klan” (5,4).
Ł) małżeńskie w sypialni, ma-

Ż

A

dejowe w piekle (4).
M) roślina lecznicza, rojownik (6).
N) kuzyn strusia z Ameryki Południowej (5).
O) tępa część siekiery (5).
P) część dworca PKP (5).
R) kanalizacyjna lub wydecho-wa (4).
S) deski teatralne (5).
T) pracują w zakładzie włókienniczym (6).
U) układ, porozumienie (5).
W) ręczny „wentylator” (8).
Z) zjawisko świetlne w atmosferze (5).
Ż) talerze w orkiestrze (4).

Krzyżówka z hasłem

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – myśl Feliksa Rajczaka.

- Poziomo:
- układ kostny, szkielet,
 - metropolia Kuby,
 - w parze z alfą,
 - Clint, filmowy Brudny Harry,
 - Kulesza lub Buzek,
 - imię Monroe, aktorki,
 - Nobla lub Pulitzera,*
 - stan w hipnozie,
 - film z Colombo lub Kojakiem,
 - ... Ross, piosenkarka,
 - wrażliwa roślina, mimoza,
 - rozsądek w działaniu.
- Pionowo:
- niezdara, niedołęga,
 - wielbłąd dwugarbny,
 - pozer, efekciarz,
 - zaczyna Wielki Post,
 - imię Santor, piosenkarki,
 - dawny ubiór, węgierka,
 - spodnie + marynarka,
 - uczestnik corridy,
 - dokonał zakupu,
 - z piekła rodem,
 - likier kminkowy,
 - plama na honorze.

dekon-spiracja, wyspa

opieka, kuratela

w parze ze sławą

uchwyt u drzwi

owoc palmy

WIRÓWKA PANORAMICZNA

przy-prawa ku-chenna

wierz-chołek, wierch

np. me-tryczny

angielski pan

dawny taniec dworski

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.

Logogryf

1

2

3

4

5

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – nazwę obiektu sportowego.

- uchwalana w Sejmie,
- pracownia artysty,
- roczniki, kroniki,
- wiszące Semiramidy, wśród cudów świata starożytnego,
- żałosny głos burka.

Jolka

K

K

K

K

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono wszystkie litery „K”.

- W przypadkowej kolejności:
- zespół komórek
 - opiekun greckich muz
 - atak z powietrza
 - kuchenny zmywak
 - model Volkswagena
 - król Polski na kolumnie
 - elektroda dodatnia
 - ulotka propagandowa
 - strofa wiersza
 - nudziarz, mantyka
 - część fajki lub trąbki

Szyfr

8

4

5

11

1

7

3

9

6

10

12

2

13

14

Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko aktorki.

- Poziomo:
- biała szata kapłana,
 - koń do kłusowania.
- Pionowo:
- szerokie u atlety,
 - statek rzeczny.

Szyfrogram

Rozwiązaniem jest myśl Krystyny Sylwestrak.

- roślina doniczkowa z rodziny morwowatych: 9 – 2 – 11 – 25 – 19 – 10 – 3 – 24,
- jedna z czterech w skrzypcach: 17 – 22 – 13 – 29 – 1 – 8,
- kabina na statku: 4 – 14 – 15 – 12 – 18 – 23,
- oficerska w wojsku: 26 – 20 – 7 – 21 – 5,
- szerokie z baldachimem: 28 – 27 – 6 – 16.

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

28

Rozwiązania

Każda figura jest warta cokołu.
Stadion Narodowy; krzyżówka A-Z: listopad; szyfrogram: Nie nie kłamię; jolka: busola; szyfr: Barbara Brylska; logogryf: „Wielki Szu”; krzyżówka z hasłem: Śmiech panoramizacja: ... żaden nie trafił; wirówka

Na starość zamierzam siedzieć pod oliwką, sączyć greckie wino i maczając chleb w oliwie, patrzeć na morze

Robert Gawliński z Wilków dla „Faktu”



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 128

Marcin Hakikel wizytuje plac budowy

Po rozstaniu z Katarzyną Ci chopek popularny tancerz pozostał w ich warszawskim mieszkaniu. Nie chce jednak dłużej w nim przebywać. „Super Express” twierdzi, że Hakiel chce kupić dom pod stolicą. Tabloid opublikował zdjęcia, na których widać, jak celebryta wizytuje plac budowy domu pod miastem.



Zwierzęta Wajraka

Planete+ HD, 19:00
Adam Wajrak, dziennikarz i działacz na rzecz ochrony przyrody, od 20 lat mieszka w Puszczy Białowieskiej. Tam powstają jego fascynujące książki o zwierzętach, stamtąd przychodzą korespondencje przyrodnicze. Tym razem zabiera nas na filmową przygodę: wyrusza w podróż po Polsce, pokazując nam naszą przyrodę.

Siedem oznak końca świata

WP, 19:50
Od niezapamiętnionych czasów ludzie zadają sobie pytanie, kiedy nastąpi koniec świata. Twórcy dokumentu podjęli się próby zinterpretowania niektórych znaków zapowiedzianych w prorocztwach.

Formuła

Stopklatka, 20:00
Genialny chemik Elmo (Samuel L. Jackson) jedzie do Liverpoolu, aby sprzedać tamtejszej szajce dilerów najnowszy narkotyk. Jego przewodnikiem zostaje Felix, a były szef Elma wysyła za nimi płatną zabójczynię.

Ród smoka

HBO, 20:10
HBO ponownie zaprasza fanów do świata wykreowanego przez George'a R.R. Martina. Serial opowiada o zdarzeniach dziejących się 200 lat przed czasami, w których osadzona jest akcja „Gry o tron” – będzie opowiadał historię rodu Targaryenów, na którego herbie widnieje właśnie smok.



Magdalena Ogórek pęka z dumy

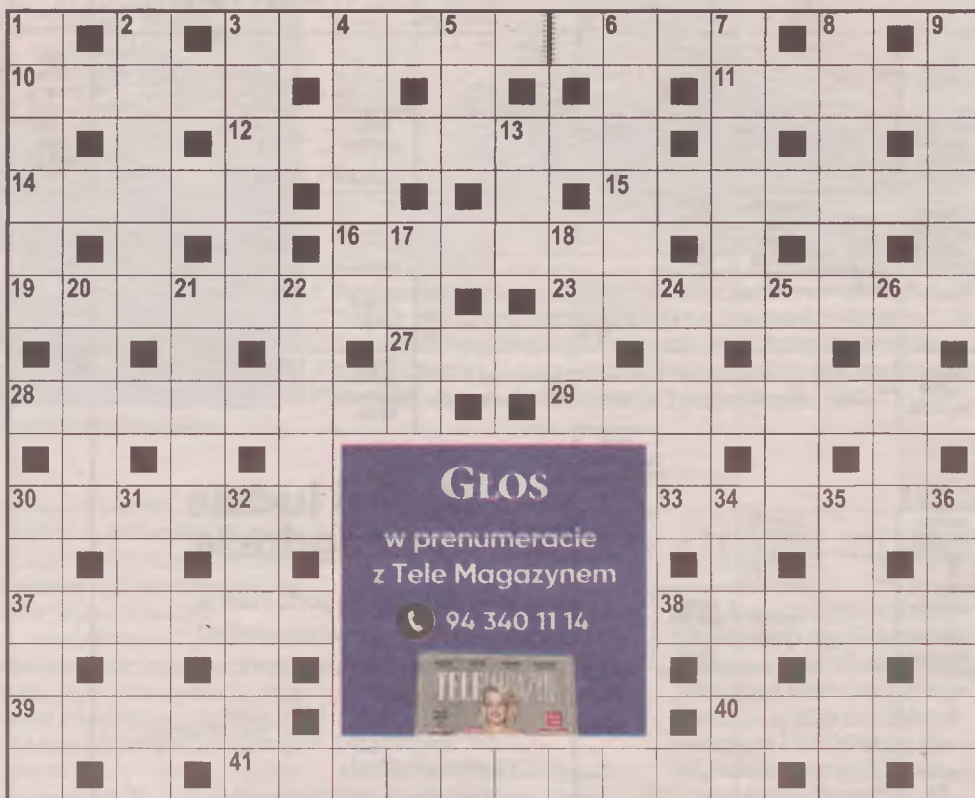
Prezenterka TVP Info ma córkę Magdalenę ze związku z byłym posłem SLD – Piotrem Mochnaczewskim. Dziewczyna chciała studiować prawo na Oxfordzie. Nie stety Ogórek pożaliła się kiedyś, że nie stać ją na opłacenie takich studiów. Teraz pochwaliła się jednak, że Magdalena skończyła na Oxfordzie letni kurs. „W debacie na sali sądowej okazała się najlepsza. W grupie była jedyną Polką. Za 10 dni kończy 17 lat. Mama dostała mail, córka dyplom. Dzielę się z Państwem, gdyż pękam z dumy”. (GZL)

Poziomo:

- 3) oby płynęła w kranie,
- 10) tępa strona siekiery,
- 11) ręczne narzędzie rolnicze,
- 12) związek niezbędny do prawidłowego funkcjonowania organizmu,
- 14) Arbat w stolicy Rosji,
- 15) nie ma rodziców,
- 16) koń maści białej w plamy,
- 19) ... Gąbka, porwany do krainy Deszczowców,
- 23) Clint, aktor z filmu „Bрудny Harry”,
- 27) nagły rozkwit gospodarki,
- 28) siostra Eteoklesa i Polinika,
- 29) „... Kane”, film w reżyserii Orsona Wellesa,
- 30) władca Hunów, zwany „Biczem Bożym”,
- 33) męski, żeński lub nijaki,
- 37) przedmiot dumy, chwała,
- 38) szeregowiec w dawnym wojsku polskim cudzoziemskiego autoramentu,
- 39) futro ze skórek drapieżnych ssaków,
- 40) jadowity wąż z zygzakiem,
- 41) „... ze Stambułu”, serial turecki.

Pionowo:

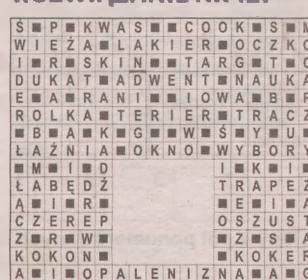
- 1) Krzysztof, włoski żeglarz i odkrywca,
- 2) kosmetyk włosów, kędziór,
- 3) „Sława i ...”, powieść Jarosława Iwaszkiewicza,
- 4) miłośnik wszystkiego co piękne,
- 5) część kolumny gazety,
- 6) tłuszcz dodawany do potraw,
- 7) kolczasty krzew owocowy,



- 8) Afrykański kraj z Marakezem,
- 9) hotel przy drodze,
- 13) film w reżyserii Pawła Pawlikowskiego,
- 17) dwukołowy pojazd azjatycki,
- 18) ryba z popularnej kreskówki,
- 20) przodek ze strony ojca,
- 21) elementy koła zębatego,
- 22) spisak, tajne porozumienie,
- 24) łamany przez kryptologa,

- 25) płatny na autostradę,
- 26) sceniczny dramat muzyczny,
- 30) zespół muzyczny z Zenonem Martyniukiem,
- 31) naczynie na pomidorową,
- 32) miasto wojewódzkie nad Bystrycą,
- 34) karczma na rozstaju dróg,
- 35) myszka na ciele, blizna,
- 36) Anna, śpiewała przebój „Staruszek świat”.

ROZWIĄZANIE NR 127



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Czyżes złośliwe słowa rzucą się dzisiaj cieniem na opinii o Tobie. Horoskop dzienny mówi, że relacje między Wami ulegną pogorszeniu.

Ryby (19.02 - 20.03)

Horoskop na dziś zapowiada, że przydatna Ci będzie umiejętność utrzymywania jednocześnie kontroli nad kilkoma zadaniami.

Baran (21.03 - 19.04)

Drobnym gestem zapracujesz dzisiaj na czyjaś wielką wdzięczność. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży bardzo miły dzień.

Byk (20.04 - 20.05)

Horoskop dzienny zapowiada, że Twoje zaangażowanie zostanie dzisiaj w dużej mierze ukierunkowane na pomaganie innym osobom.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Nie podejmuj żadnych decyzji bez zastanowienia. Horoskop na dziś ostrzega, że działanie pod wpływem impulsu może mieć fatalne skutki.

Rak (22.06 - 22.07)

Popadniesz dzisiaj w refleksyjny nastrój. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wrócisz myślami do wydarzeń sprzed lat...

Lew (23.07 - 22.08)

Trudno Ci będzie dzisiaj zapanować nad codziennymi obowiązkami. Horoskop dzienny radzi poprosić o pomoc życzliwych Ci osób.

Panna (23.08 - 22.09)

Ludzie nie za bardzo będą zainteresowani tym, co masz do powiedzenia. Horoskop na dziś radzi zaniechać forsowania swoich pomysłów.

Waga (23.09 - 22.10)

Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie składać żadnych obietnic, jeśli intuicja będzie Ci mówić, że nie dasz rady się z nich wywiązać.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Ktoś wyrazi się dzisiaj o Tobie mało pochlebnie. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by puszczać te drobne złośliwości mimo uszu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Towarzyszyć Ci będzie przez cały dzień zmienność nastrojów. Horoskop na dziś zapowiada, że nie będzie to dla Ciebie przyjemne doznanie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Polegaj dzisiaj przede wszystkim na swojej wiedzy i doświadczeniu. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dobrze na tym wyjdiesz...